

Wizyta M. Spychalskiego

Pod znakiem jedności

Od specjalnego
wysłannika „Głosu”
z Mongolii

Wtorek, 24 września, ostatni dzień oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego w Mongolskiej Republice Ludowej upłynął pod znakiem jedności, która znalazła szczególnie dobitny wyraz podczas wiecu ludności stolicy z udziałem Marszałka Spychalskiego i towarzyszących mu osób oraz przywódców mongolskich.

Pracowity dzień rozpoczął się od zwiedzania przez przewodniczącego Rady Państwa dużych zakładów remontu samochodów, gdzie obchodząc główną halę produkcyjną wielokrotnie rozmawiał z robotnikami, a na koniec wpisał się do księgi pamiątkowej. W atmosferze ogromnej serdeczności, przebiegała kolejna wizyta Marszałka Spychalskiego w Pałacu Pionierów. Już przed palacem setki dzieci witały polskiego gościa oklaskami i krzykami. Po wysłuchaniu krótkiej informacji o działalności pałacu Marszałek wizytował szereg sal przylgając się z zajęciom. W głównej sali pięknie ubrana młodzież w czerwonych czapkach przygotowała uroczystość przyjęcia przewodniczącego Rady Państwa PRL w poczet honorowych picnierów. I tu zwiedzanie zakończyło się wpisem do księgi pamiątkowej.

Następnie w gmachu KC MPLR oraz rządu MRL odbyła się aklamacja Marszałka Spychalskiego orderem Suche Batora. Z kolei Marszałek dekorował przewodniczącego prezydium Wielkiego Churału Ludowego Sambu i pierwszego sekretarza KC, premiera Cedenbala krzyżami wielkiego Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą. Natychmiast po tej uroczystości premier Cedenbal udzielił wywiadu Polskiej Telewizji, natomiast przewodniczący Rady Państwa przyjmował w tym czasie Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko-Polskiej.

W godzinach popołudniowych polski gość wraz z towarzyszącymi mu osobami przylgował się w wielkiej hali sportowej pokazom narodowego sportu Mongolów - zapasom.

O godzinie 16.30 w Wielkiej Sali gmachu partii i rządu rozpoczął się wiec ludności stolicy, stanowiący główne wydarzenie dnia. Wiece zgromadziło reprezentantów wszystkich klas i warstw społeczeństwa mongolskiego, których przedstawiciele występowali na początku podkreślając zwłaszcza wkład Polski w uprzemysłowienie i rozwój Mongolii, a także potrzebę umacniania jedności krajów socjalistycznych. Mówcy stwierdzali że osiągnięcia Mongolii na drodze budowy społeczeństwa socjalistycznego są rezultatem siły naszego obozu i że siła ta powinna być ciągle wzmacniana.

Problemy te były także przed-

Dokończenie na str. 2

Polsko - mongolska umowa handlowa na rok 1969

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

We wtorek, 24 bm., w hotelu „Ulan Bator” w stolicy Mongolii odbyło się uroczyste podpisanie protokołu do umowy handlowej polsko-mongolskiej na rok 1969. Jest to już czwarty protokół podpisywany w ramach bieżącego planu 5-letniego. Natychmiast po podpisaniu protokołu wicepremierem handlu zagranicznego Marian Dmochowski przedstawił polskim dziennikarzom zasadnicze problemy w nim zawarte. Jak stwierdził min. Dmochowski założenia przyjęte w umowie wieloletniej są znacznie przekraczane co jest szczególnie charakterystyczne dla polsko-mongolskich stosunków handlowych. Obróty w 1969 r. mają być aż o 23 procent większe niż to wynika z umowy. Oznacza to że możliwości które istnieją są wykorzystywane. W porównaniu z rokiem 1968 będzie to o 6 procent więcej. Stawia nas to wśród mongolskich partnerów handlowych na trzecim miejscu po Związku Radzieckim i Czechosłowacji. Jesteśmy za-



POZNAN

ŚRODA

25

WRZESIEŃ

1968

Wydanie AB

Nr 228 (7654)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Przejawy pełnego unormowania sytuacji gospodarczo-społecznej w CSRS

Wznowienie międzynarodowych kontaktów młodzieży

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Częstotliwość wystąpień i przemówień czołowych działaczy CSRS jest duża.

Weźmy na przykład przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego J. Smrkovskiego. W ciągu ostatnich 36 godzin wystąpił on trzykrotnie. Wczoraj 21 przemawiał na posiedzeniu miejskiego komitetu Frontu Narodowego, gdzie m. in. na pytanie, jak jego zdaniem przedstawia się sytuacja w Czechosłowacji - odpowiedział, że jest umiarkowanym optymistą. 22 bm. wystąpił w wywiadzie telewizyjnym, a 23 bm. przed południem wygłosił przemówienie w jednym z kombinatów chemicznych w Czechach północnych, gdzie, podobnie jak przed kamerami TV, wiele uwagi poświęcił sprawie umów moskiewskich.

W każdym z tych przemówień możemy dostrzec deklarację realizowania umów moskiewskich, jakkolwiek obok tych deklaracji znajduje się jego wystąpieniach akcenty inne, przeznaczone zapewne na użytek wewnętrzny.

Jak już donosiliśmy, ukazał się nowy numer tygodnika Związku Dziennikarzy Czecho-

słowacji - „Reporter”. Znajdziemy tam, jak również w innych pismach, mnóstwo materiałów mówiących o osiągniętej jedności i określających konieczność jej zachowania.

Stawia się problem jedności także w inny sposób. „Rude Pravo” pisząc o problemach narodowościowych, twierdzi, że zaniknęły wszelkie tarcia między Czechami a Słowakami. „Obywatele” pisze autor - bez względu na swoją narodowość jednomyślnie opowiadają się za naszym państwem i naszą partią.

Również w toku różnych spotkań wydobywa się te akcenty, które miałyby świadczyć o atmosferze współdziałania społeczeństwa, organów władzy i pracowników środowiska masowego przekazu. Tak np. minister spraw wewnętrznych J. Pelnarz przyjął w obecności swych zastępców grupę dziennikarzy czeskich i słowackich zajmujących się problematyką wojskową. Jak głosi komunikat, dziennikarze ci zapewnili kierownictwo MSW, że będą za pośrednictwem prasy wszechstronnie informować społeczeństwo o odpowiedzialnej, zasługującej na uznanie działalności pracowników organów bezpieczeństwa.

W innych dziedzinach życia można odnotować wyraźne ten-

Wincenty Kraśko na spotkaniach z przedstawicielami środowisk twórczych Wielkopolski

Posel Ziemi Wielkopolskiej, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR - Wincenty Kraśko kontynuował wczoraj serię spotkań z przedstawicielami środowisk twórczych i pracowników instytucji kulturalnych Wielkopolski.

Przed południem Wincenty Kraśko był gościem poznańskich dziennikarzy. Kierownikiem resortu kultury w Komitecie Centralnym partii powitał prezes Zarządu Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich red. Leonard Wąchal. Pracownicy redakcji poznańskich zaspali gościa grądem pytań dotyczących węzłowych problemów kultury w Polsce. W centrum uwagi dyskusyjny znalazły się sprawy rozbudowy bazy poligraficznej prasy poznańskiej w świetle zwiększających się jej zadań wobec nasilania się wrogiej Polsce Ludowej propagandy zachodniej. Wskazywano na utrudniające pełny rozwój prasy ograniczenia w objętości i nakładach gazet. Wiele pytań dotyczyło aktualnych kierunków polityki kulturalnej partii, zwłaszcza w dziedzinie filmu, literatury i telewizji. W wypowiedzi swojej Wincenty Kraśko podkre-

Dokończenie na str. 2

POGODA

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 12 do 15 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste z kierunków zachodnich i północno zachodnich.

dencje do pełnego unormowania sytuacji. Dotyczy to przede wszystkim życia gospodarczego. Na przykład górnicy kopalni ostrawsko-karwińskich, którzy w wyniku wydarzeń sierpniowych mieli w wydobyciu zaległości 68 tysięcy ton węgla, dzięki dodatkowej pra-

Dokończenie na str. 2

Narada aktywności przemysłu maszynowego

Z udziałem przedstawicieli najwyższego kierownictwa partii i rządu odbyła się 24 bm. w KC PZPR krajowa narada aktywności przemysłu maszynowego, na której omówiono najważniejsze problemy i zadania tej gałęzi gospodarki w świetle tez na V Zjeździe partii. W naradzie, w której uczestniczyli cały aktywność polityczno-gospodarczy zjednoczeń i przedsiębiorstw przemysłowych oraz przedstawiciele komitetów wojewódzkich partii, udział wzięli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Bolesław Jaszczyk, Stefan Jędrzejowski, kierownik wydziału przemysłu ciężkiego i komunikacji KC PZPR - Stanisław Kowalczyk, a także przedstawiciele kierownictwa nie tylko resortów bezpośrednio zainteresowanych, lecz również współpracujących z przemysłem maszynowym.

Po otwarciu narady przez B. Jaszczyka zabrał głos minister przemysłu maszynowego - Janusz Hryniewicz. Zarówno w jego wystąpieniu, jak i w materiałach dostarczonych wcześniej uczestnikom narady, nakreślone zostały szczegółowe kierunki rozwoju przemysłu maszynowego, reprezentowanego nie tylko przez sam resort o tej nazwie, lecz również zrębowany w innych jednostkach gospodarczych, jak np. w przemyśle ciężkim, komunikacji, czy budownictwie.

Udział przemysłu maszynowego w produkcji przemysłowej kraju wzrósł z ok. 8 proc. w r. 1950 do 27,7 proc. w tym roku. Równocześnie udział maszyn i urządzeń w eksporcie zwiększył się w tym czasie z 7,8 proc. do 36,1 proc., przy czym wskaźnik ten będzie jeszcze większy, jeśli uwzględnimy wywóz wyrobów konsumpcyjnych trwałego użytku. (PAP)

Amerykańskie zbiorniki z paliwem celem partyzanckich rakiet

Akcje sabotażowe w Wietnamie Płd.

Z Wietnamu donoszą, iż siły narodowo-wyzwoleńcze wzmogły swoje operacje wojskowe na froncie południowym obejmującym prowincje wokół Sajgonu, delcie Mekongu oraz rejonu w pobliżu granicy z Kambodżą.

W poniedziałek partyzanci ostrzelali z rakiet wielkie zbiorniki z paliwem w odległości 6 km na południowy wschód od centrum Sajgonu. Według informacji amerykańskich spłonęło ponad milion litrów paliwa.

W tym samym czasie partyzanci ostrzelali wiele obiektów wojskowych znajdujących się w rejonie stolicy Wietnamu Południowego, przeprowadzili wiele akcji sabotażowych. Między innymi wysadzili dwa mosty: jeden na szosie nr 11 - 96 km na północny zachód od Sajgonu między miastem

Sesja WRN w Poznaniu

Działalność zapobiegawcza gwarancją wykonania programu poprawy bhp

W 1967 roku w wyniku współdziałania instancji partyjnych i związkowych oraz rad narodowych zostały opracowane terenowe programy poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg wielkopolskich zakładów. Na ich podstawie WKZZ skonstruowała długofalowy (do roku 1970) program wojewódzki, który 17 listopada ub. roku został zatwierdzony przez KW PZPR w Poznaniu.

Ocenie realizacji tych własnych programów poświęcona była wczorajsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady otworzył zastępca przewodniczącego Prezydium WRN - St. Cozaś, witając m. in. sekretarza CRZZ - W. Kosa i kierownictwo WKZZ.

Sekretarz Prezydium WRN - E. Piosik w swoim referacie przedstawił na wstępie sytuację w zakresie bhp. W ub. roku zarejestrowano w Wielkopolsce 13 921 wypadków przy pracy, a więc o 1244 więcej niż w 1966 roku. Przyczyną jest nie tylko zwiększenie liczby zatrudnionych. Na niski poziom bhp wpływ mają przede wszystkim zła organizacja pracy i wadliwe urządzenie stanowisk roboczych.

Mówca stwierdził, że uchwałę plenum KW PZPR i program poprawy warunków bhp realizuje się na ogół prawidłowo. Są jednak i takie zakłady, w których trudno oświecić troskę dyrekcji o poprawę warunków pracy.

Omawiając działalność rad narodowych i zakładów pracy, E. Piosik zwrócił uwagę na jeszcze niepełne zaspokojenie potrzeb w zakresie opieki szpitalnej, opieki nad dziećmi pracujących matek, usług i zaopatrzenia. Najostrejsze rysuje się jednak problem mieszkaniowy. Z bilansu potrzeb i przewidzianych zasobów mieszkaniowych wynika, że około 3 700 rodzin zakwalifikowanych do przydziału mieszkania z puli rad narodowych do roku 1970, będzie mogło otrzymać mieszkanie dopiero w następnej pięcioletce.

W konkluzji mówca stwierdził, że poważne zadania w zakresie poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych, mogą być wykonane jedynie przy ścisłej współpracy instancji partyjnych i związkowych oraz rad, które muszą dążyć do maksymalnego wykorzystania istniejących środków.

Uwagi Komisji Przemysłu, Zaopatrzenia i Usług przedstawił jej wiceprzewodniczący

Pomoc nauki dla rolnictwa

We wtorek zakończyła się w Centralnej Szkole Partyjnej w Warszawie dwudniowa krajowa narada naukowców i działaczy partyjnych oraz gospodarczych poświęcona dyskusji nad tezami zjazdowymi w dziedzinie rolnictwa. Wszyscy dyskutanci podkreślali, że realizowana dotychczas polityka rolna jest jak najbardziej słuszną, wskazując jednocześnie, iż przy obecnym wyższym etapie rozwoju rolnictwa niezbędna jest stała pomoc nauki dla rolnictwa, doskonalenie i poszukiwanie nowych form i rozwiązań. (PAP)

— M. Bartkowiak. Zwrócił on uwagę m. in. na niski poziom szkolenia bhp-owskiego załóg, niedostateczną działalność profilaktyczną przemysłowej służby zdrowia (wynika to m. in. z przeciążenia jej pracą administracyjną), modernizację zakładów bez uwzględniania wymagań bhp.

W dyskusji, w której brali udział radni i działacze związkowi, stwierdzano wyraźnie odczuwalną poprawę bhp. Jednakże liczba zaniedbań w tej dziedzinie jest jeszcze spora. Dość powiedzieć, że nowe obiekty przemysłowe, maszyn i urządzenia niejednokrotnie nie są przystosowane do wymagań bhp. Wskazywano także na bolączki i potrzeby socjalno-bytowe.

Postulowano wypracowanie skutecznych form kontroli realizacji terenowych programów poprawy bhp i warunków socjalno-bytowych.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz CRZZ - W. Kos, który pozytywnie ocenił dotychczasowe wysiłki wielkopolskich rad i związków.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący Prezydium WRN - S. Cozaś.

Podjęta przez WRN uchwała stwierdza konieczność poważnego zwiększenia starań o szyb-

Dokończenie na str. 2

Niezwyczajna precyzja w lądowaniu „Sondy-5”

„Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił reportaż swego korespondenta z ośrodka koordynacyjno-bliźniowego „Sondy-5”. Korespondent stwierdza, że moment i miejsce wodowania „Sondy-5” były z wielką dokładnością ustalone z góry.

Wszystcy w sztabie lotu znali do kładna godzinę, minutę, nawet sekundę wodowania „Sondy-5”. Jedną z uczonych pokazał na mapie punkt na Oceanie Indyjskim, gdzie wóhelik radziecki miał wodować, nastąpiło to z dokładnością do 99 proc.

Lot „Sondy-5” wymagał od specjalistów pracujących w ośrodku ogromnego zakresu obliczeń. Gigantyczna maszyna cyfrowa zdolna do przeprowadzenia miliona operacji w ciągu sekundy z trudnością dawała radę z opracowaniem informacji.

Szczególną trudność lotu „Sondy-5” polegała na tym, że stacja potrzebowała bardzo dokładnie wejść w atmosferę Ziemi. Tzw. „korytarz wejścia” był wąski i wynosił około 10 km. Przy najmniejszym odchyleniu stacja podana byłaby nadmiernym prędkością ponownie pomknęłaby w kosmos. (PAP)

Konferencja prasowa U Thanta

23 bm. w przeddzień otwarcia kolejnej XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sekretarz generalny ONZ U Thant zorganizował konferencję prasową.

U Thant stwierdził, że sesja Zgromadzenia rozpoczyna się w chwili, gdy na arenie międzynarodowej panuje atmosfera raczej napięta, a wiele zjawisk i problemów międzynarodowych uległo niepokojącemu powikłaniu. Sekretarz generalny wyraził jednak nadzieję, że kraje członkowskie uczestniczące w pracach sesji w trosce o pokój i przyszłość świata - przełamają chwilowy impas i uzyskają pewne postępy i osiągnięcia w dziedzinach dla ludzkości najważniejszych, w szczególności zaś w dziedzinie rozbrojenia.

Mówiąc o wojnie wietnamskiej, U Thant oświadczył, iż był i nadal jest zdania, że konieczne jest, by Stany Zjednoczone podjęły pierwszy konkretny krok w kierunku ograniczenia działań wojennych i zaprzestali bombardowania terytorium DRW.

W kolejnych wypowiedziach U Thant poruszył niektóre aspekty problemu niemieckiego oraz wyrażając przez wiele rządów obaw co do odrodzenia się hitlerizmu w Niemczech Zachodnich. (PAP)

Posiedzenie prezydium Komisji Historycznej ZBoWiD

Pod przewodnictwem prof. dr Henryka Jabłońskiego — ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, odbyło się posiedzenie prezydium Główniej Komisji Historycznej ZBoWiD. Omawiano sprawę udziału aktywu związku w wojewódzkich seminariach nauczycieli historii organizowanych przez ośrodki metodyczne oraz w działalności odczytowej związanej z problematyką obchodu 50 rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Dokonano analizy materiałów i ankiet, jakie wpłynęły do komisji historycznej na temat pomocy, jaką okazywało społeczeństwo polskie, ludność żydowskiej prześladowanej przez hitlerowskich okupantów. Należało także plan dla tych poczyniń komisji na od cinku zbierania materiałów i wspomnień z dziejów polskiego ruchu oporu. (PAP)

Delegacja RPK w Budapeszcie

23 września złożył wizytę w Budapeszcie Paul Niculescu-Mizil, członek Komisji Wykonawczej KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej i jej stałego prezydium oraz sekretarz KC, Spotkał się on z Zoltanem Konocsinem, członkiem Komitetu Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i sekretarzem jej KC. (PAP)

W. Ulbricht przyjął I. Jakubowskiego

Jak podaje agencja ADN, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht przyjął w poniedziałek dowódcę naczelnego zjednoczonych sił zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, Marszałka Związku Radzieckiego, I. Jakubowskiego.

Podczas spotkania omówiono problemy związane z dalszym podniesieniem gotowości obronnej państw — stron Układu Warszawskiego. (PAP)

W. Kraśko na spotkaniach

Dokończenie ze str. 1

lił wielką społeczną rolę prasy w upowszechnianiu kultury i kształtowaniu postawy socjalistycznej społeczeństwa. Zapewnił również dziennikarzy, że KC PZPR przykłada wielką wagę do rozwoju bazy poligraficznej i materiałowej prasy.

Po południu kierownik Wydziału Kultury Komitetu Centralnego spotkał się w gmachu Opery z działaczami kulturalnymi Wielkopolski i pracownikami zawodowych instytucji artystycznych na zebraniu zorganizowanym przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Wincentego Kraśko powitał tu prezes Zarządu Okręgu Związku Tadeusz Sikora. Tutaj w centrum dyskusji znalazły się organizacyjne i artystyczne problemy teatru. Aktorzy poznawszy zwrócili uwagę na niezadowa-

Wydarzenia w CSRS

Dokończenie ze str. 1

cy, m. in. w minioną sobotę, odrobili już 57 tys. ton. Główny dysponent kopaliń tego regionu stwierdził, że zaległości zostaną całkowicie zlikwidowane do końca tego miesiąca.

Również w dziedzinie kontaktów międzynarodowych czy ni się wiele. by je reaktywować i kontynuować. Np. w Pradze rozpoczęło się III międzynarodowe spotkanie organizatorów młodzieżowej i studenckiej turystyki, w którym bierze udział 56 organizacji i biur podróży z 30 krajów świata, w tym wszystkie europejskie kraje socjalistyczne, kraje Europy zachodniej, jak również niektóre kraje pozaeuropejskie a wśród nich Stany Zjednoczone. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wołasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB Nr 228 (7654) 25 IX 1968

Izrael nie ustaje w prowokacjach na linii przerwania ognia

Aresztowanie marynarzy egipskich

Na linii przerwania ognia między Izraelem, a Jordanią wojska izraelskie ponownie sprowokowały w poniedziałek incydent zbrojny. Żołnierze izraelscy ostrzelali z broni maszynowej pozycje jordańskie. Incydent wydarzył się w dolinie Bejsan. Strona jordańska

Jak donosi dziennik kairski „Al-Achbar” — władze izraelskie aresztowały i uwięziły trzech marynarzy egipskich, którzy wchodzili w skład załogi frachtowca liberyjskiego „Camus” w porcie Aszdot.

Według dziennika — frachtowiec, który udawał się z Aleksandrii do Nowego Jorku, zmienił kurs bez uprzedzenia załogi i zawinął do portu izraelskiego, gdzie władze izraelskie zażądały, by trzej marynarze egipscy opuścili pokład, a następnie ich aresztowały.

Kapitan frachtowca informację o aresztowaniach przesłał do armatora statku. (PAP)

Pomoc rządu PRL dla ofiar agresji Izraela

Sekretarz generalny ONZ U Thant zwrócił się do państw z apelem o niesienie pomocy ludności państw arabskich, która ucierpiała w wyniku działań wojennych na Bliskim Wschodzie.

Odpowiadając na apel, rząd polski zadeklarował gotowość dostarczenia ludności Jordani, Syrii i Zjednoczonej Republiki Arabskiej, ofiarom agresji Izraela, pomocy w formie 150 ton żup w proszku warstwi około 5 milionów 800 tysięcy złotych. Dar ten zostanie przekazany za pośrednictwem Światowego Programu Żywnościowego istniejącego przy Światowej Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. (FAO).

Polska udzieliła już wcześniej pomocy wymienionym krajom w ramach stosunków dwustronnych. (PAP)

Riad w Londynie

Min. spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad, przybył we wtorek do Londynu z krótką wizytą oficjalną, podczas której przeprowadzi rozmowy z min. Stawartem i zostanie przyjęty przez premiera Wilsona. (PAP)

Wiecej tytułów książek — wzrost nakładów

W okresie między IV a V Zjazdem partii globalna produkcja książek w blisko 40 wydawnictwach, objętych planem wydawniczym Ministerstwa Kultury i Sztuki, wzrosła w tytułach o 21,3 proc., a w nakładach o 21,9 proc.

W 1964 r. ukazało się 5.659 tytułów książek w łącznym nakładzie 91.803 tys. egzemplarzy; plan na rok bieżący przewiduje 6.862 tytuły w nakładzie 111.912 tys. egzemplarzy.

W poszczególnych grupach cyfry te kształtują się następująco: Literatura społeczno-polityczna i nauki społeczne: w 1964 — 1.305 tytułów w nakładzie 8.912 tys. egz. Plan na rok 1968 — 1.900 tytułów, nakład — 11.415 tys. egz.

Literatura piękna: w 1964 r. — 763 tytuły, nakład 11.063 tys. egz.; w 1968 r. — 940 tytułów w nakładzie 18.924 tys. egz.

Książki naukowe i popularno-naukowe w 1964 r. wydano 1.548 tytuły w nakładzie 15.187 tys. egz.; w 1968 r. ukaza się 1.924 tytuły w nakładzie 25.628 tys. egz.

Literatura dla dzieci i młodzieży: w 1964 r. 344 tytuły, nakład 15.310 tys. egz.; w 1968 r. — 397 tytułów w nakładzie 19.137 tys. egz. (PAP)

Min. Trampczyński udał się do Finlandii

We wtorek minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński wyjechał do Helsinek na zaproszenie fińskiego ministra przemysłu i handlu — Vaino Leskinena. (PAP)

„Krasnaja Zwiezda“:

Rachunek za straty przedstawimy kontrrewolucji

W związku z rozpowszechnionymi przez elementy antysocjalistyczne wymysłami o „stratach” poniesionych

Von Thadden obrzucony pomidorami

W czasie wiecu neohitlerowskiej partii NPD w Hanowerze zorganizowano demonstrację protestacyjną przeciwko odradzaniu się faszyzmu w NRD. Przemawiającego przywódcę NPD, Adolfa von Thadden obrzucono zgnilymi pomidorami.

NPD rozwija hałaśliwą kampanię polityczną przed zapowiedzianymi na niedzielę wyborami samorządowymi w Dolnej Saksonii, gdzie partia ta ma duże wpływy. (PAP)

Wysłannik Wilsona wrócił z Rodezji

Specjalny wysłannik rządu brytyjskiego James Bottomley, który przebywał w Rodezji, gdzie przeprowadził rozmowy z samodzielnym premierem Smithem, opuścił w poniedziałek Salisbury, udając się do Londynu. (PAP)

Krajowa narada aktywu łączności

We wtorek odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego i gospodarczego resortu łączności na temat rozwoju tej gałęzi gospodarki na tle też na V Zjazd PZPR, do końca bieżącej 5-latk i w latach następnych.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił minister łączności Zygmunta Moskwa. Dotychczasowa realizacja 5-letniego planu przebiega na ogół pomyślnie.

W latach 1969—70 przybędzie 102,4 tys. nowych telefonów i liczba ich przekroczy 1 mln. W końcu 5-latk na 100 mieszkańców naszego kraju przypadnie 5,3 aparatów telefonicznych.

Pomimo niewątpliwego postępu w rozwoju telefonii, za planowane w tej dziedzinie wskaźniki nie zostaną osiągnięte, co wynika z nierealizowania w ustalonym zakresie dostaw central telefonicznych i urządzeń teletransmisyjnych.

Szczególny nacisk położony zostanie w tej 5-latce na usprawnienie kolportażu. (PAP)

Kończą się dodatkowe szczepienia przeciw chorobie Heine - Medina

Szybka akcja zahamowała epidemię

Szczepienia dodatkowe przeciw Heine-Medina dobiegają końca. W większości województw zostały już zakończone. Ogółem zaszczepiono w kraju ok. 10 mln. dzieci w wieku do lat 15 typem III szczepionki.

Terminy dodatkowe, jak się okazało, były bardzo potrzebne. Znaczna liczba dzieci — ok. 2 mln. zaszczepione zostało dopiero we wrześniu. Jak wynika z informacji resortu zdrowia, trudno jeszcze obecnie o bliższą ocenę efektów szczepień, nie ulega jednak wątpliwości, że masowe szczepienia zahamowały epidemię. O ile w okresie największego nasilenia epidemii — w lipcu — notowano ponad 100 przypadków tygodniowo, w II tygodniu września liczba ta zmalała do ok. 40, a w ostatnim tygodniu zgłoszono już tylko 24 przypadki z podejrzeniem tej ciężkiej choroby. Znaczna liczba spośród tych zgłoszeń po badaniach klinicznych okazała się nieuzasadniona.

Ogółem od początku roku na ok. 570 zgłoszeń w wyniku badań klinicznych stwierdzono ok. 400 przypadków Heine-Medina wywołanych typem III wirusa. Znajdują się wśród nich zarówno przypadki cięższe, o stosunkowo szybko co-

Pod znakiem jedności

Dokończenie ze str. 1

miotem znacznej części wystąpień przewodniczącego prezydium Wielkiego Churału Ludowego Sambu oraz przewodniczącego Rady Państwa PRL. Obaj przywódcy nawołali do wyrażenia czesochosłowackich podając je za przykład prób międzynarodowej reakcji odrywania poszczególnych krajów od obozu socjalistycznego. Ale sprawa socjalizmu jak zwyciężała dotychczas tak będzie zwyciężać nadal. Służy temu walka partii robotniczych przeciwko

Proces o zdradę stanu w Atenach

Jak donoszą z Aten, w środę rozpocznie się przed trybunałem wojskowym proces posła Unii Centrum z okręgu Drama w Macedonii, Anastassiosa Papadopoulosa, oskarżonego o zdradę stanu. Papadopoulos będzie sądzony in absentia, ponieważ zdołał zbiec za granicę. Zbieżność nazwiska z byłym premierem Papadopoulosem jest tylko przypadkowa. (PAP)

rozbijaniu obozu socjalistycznego, przeciw tak zwanemu poprawianiu socjalizmu, ale choć nie powiedła się próba oderwania Czechosłowacji od obozu socjalistycznego drogą wykorzystania demokracji do pokojowej kontrrewolucji to jednak musimy sobie zdawać sprawę iż póki istnieje imperializm wrogi socjalizmowi siły będą ciągle ponawiać tego rodzaju próby. W tej więc sytuacji jedność obozu socjalistycznego ma szczególne znaczenie, podobnie jak i rozwój wszelkiego rodzaju współpracy między bratnimi krajami. Obaj przywódcy wyrazili wolę zrobienia wszystkiego dla umocnienia tej jedności, czemu zresztą bardzo dobrze służy rozwój wzajemnych stosunków. Dobrze temu także służą wzajemne wizyty, takie właśnie jak aktualna wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Mongolii.

We wtorek w późnych godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie wydane przez Komitet Centralny MPL-R, prezydium Wielkiego Churału Ludowego i Radę Ministrów MRL, podczas którego obaj przewodniczący Sambu i Spychalski wymienili toasty.

W środę rano Marszałek Spychalski wraz z towarzyszącymi mu osobami odlataje do Irkucka, skąd w czwartek udaje się w drogę powrotną do kraju.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

ka likwidację przyczyn wypadków przy pracy. W tym celu należy m. in. ustalić w programach rozwojowych i w rocznych planach gospodarczych (przedsiębiorstw przemysłowych podległych radom, usługowych i PGR-ów) — konkretne zadania w zakresie bhp oraz zapewnić na to odpowiednie środki. W szczególności chodzi tu o takie sprawy, jak modernizacja stanowisk pracy i usprawnianie organizacji pracy.

Uchwała zobowiązuje rady narodowe do uwzględniania w planach gospodarczych i finansowych odpowiednich nakładów na realizację zadań w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. Rady mają też inspirować podejmowanie w tej dziedzinie inicjatyw społecznych. (y)

„F-111A“ uległ katastrofie

W poniedziałek podczas lotu treningowego uległ katastrofie amerykański myśliwiec bombardujący typu „F-111A”.

Wypadek miał miejsce w pobliżu bazy wojskowej Nellis, niedaleko Las Vegas, stan Nevada.

Jest to już siódma z kolei katastrofa samolotu tego typu. (PAP)

Delegacja Hajfongu opuściła Polskę

Na zaproszenie rady narodowej Gdyni przebywała w Polsce, w dniach 9 — 24 bm. delegacja miasta Hajfong. Delegacji przewodniczył II sekretarz miejskiego komitetu partyjnego — To Thien. Delegacja zwiedziła Wybrzeże i zaznajomiła się z problemami związanymi z rozwojem polskich portów i miast portowych oraz ich zagospodarowywaniem i zarządzaniem.

W dniu 23 bm. delegacja została przyjęta w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez wiceministra Adama Kruczkowskiego.

24 bm. delegacja opuściła Polskę, udając się do NRD. (PAP)

Nowe transplantacje serca i wątroby

W nocy z poniedziałku na wtorek w szpitalu metodystów w Houston dokonano operacji przeszczepienia serca 46-letniemu Verne Martinowi. Dawcą był 17-letni student, zmarły w wyniku wypadku samochodowego.

W jednym ze szpitali londyńskich przeprowadzono we wtorek zabieg przeszczepienia wątroby. Poprzednie 2 operacje wątroby dokonane w W. Brytanii zakończyły się niepowodzeniem. (PAP)

Studenckie rozruchy w Meksyku

W poniedziałek podał się do dymisji rektor Uniwersytetu w Meksyku Javier Barros Siera.

Za trzy tygodnie w Meksyku rozpoczynają się igrzyska olimpijskie. Od 26 lipca bez przerwy trwają tam rozruchy studenckie. Ostatnio przybiera ją one na sile. 19 września policja i wojsko wkroczyły na teren Uniwersytetu i usunęły z niego studentów, którzy okupowali uczelnię. Rektor Javier Barros Siera pociął tę akcję.

20 i 21 bm. młodzież zorganizowała szereg demonstracji. Poparła ją ludność miasta. Protestowano przeciwko akcji policji, domagano się wypuszczenia więźniów politycznych, szerszych swobód obywatelskich. (PAP)

Poprawa w stanie zdrowia Salazara

Agencja UPI pisze, że w ostatnich godzinach zanotowano lekką poprawę w stanie zdrowia dyktatora Portugalii Salazara. Lekarze twierdzą, że odzyskał on częściowo przytomność.

Do tej pory prezydent Thomas nie wyznaczył jeszcze następcy premiera. W poniedziałek oczekiwano że zostanie nim profesor Marcelo Caetano. (PAP)

Teatr Grotowskiego wystąpi w Paryżu

Zespół wrocławskiego teatru laboratoryjnego pod kierownictwem Jerzego Grotowskiego przybył do Paryża, gdzie w ciągu miesiąca da 30 występów. Z Paryża teatr Grotowskiego uda się na występy do Aix-En-Provence oraz do Marsylii. Przyjazd wrocławskiego zespołu zapowiada prasa paryska jako ewenement w sezonie teatralnym stolicy oraz uznaje Grotowskiego za przedstawiciela „jednego z najbardziej oryginalnych nurtów współczesnej dramaturgii”. (PAP)

Z KALISZA — NA RYNEK

Oczywiście nie chodzi tu o rynek w potocznym rozumieniu gospodarnych. Mamy na myśli określenie ekonomiczne, a więc pojęcie znacznie szersze niż plac ze straganami. Wszelako i w jednym i w drugim przypadku chodzi o zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych obywateli.

**WIELKO
POLSKA 68
V ZJAZD PZPR**

Skojarzyliśmy tu Kalisz z rynkiem, robiąc to z całą świadomością i nie bez podstaw. Ten bowiem stary lecz znacznie uprzemysłowiony gród słynie przede wszystkim z tego, co wprost służy człowiekowi: z dywanów igłowych, koronek i tiulu, pluszu i aksamitu, firanek, koszul non-iron, fortianów herbatników itp. Przy tym w pewnych dziedzinach Kalisz ma swego rodzaju wyłączność (dywany igłowe, koszu le nylonowe), a zatem i decydujące znaczenie w skali kraju.

Kaliskie produkty mają to do siebie, że nader szybko znikają z półek sklepowych, inaczej mówiąc: stale ich brak. Trudno bowiem o kaliskiego „misia”, z trudem można zdobyć koszulkę „polo”, a niemalże unikatem są tutejsze koronki czy firanki. Czy może ich być więcej? Przy obecnej bazie produkcyjnej, w znacznej mierze sędziwej, raczej nie. Przemysłowy lekkim inwestycjom dotychczas nie zbywało, co generalnie stwierdzono również w Tezach zjazdowych („...szczególnie przestarzały i wyeksploatowany jest park maszynowy przemysłu włókienniczego...”).

Z tym większym zadowoleniem powitać należy zapowiedź znacznych nakładów finansowych, przewidywanych na rozbudowę i modernizację wielu kaliskich zakładów.

Mówiono o tym szeroko w referacie konferencji przedzjazdowej miejskiej organizacji PZPR w Kaliszu. Nie pomijano tego tematu także w dyskusji. Było też o czym mówić. Oto w „Pluszowni”, która produkuje znakomite sztuczne futra, przystępuje się do kompleksowej rozbudowy i modernizacji. Nastąpi wymiana przestarzałego parku maszynowego na nowy, w znacznej mierze automatyzowany. Z tą chwilą „Pluszownia” będzie największą w kraju wytwórnią tkanin futerkowych.

Pierwsze znaczniejsze rezultaty zabiegów inwestycyjnych dostrzeżemy wkrótce, ale radykalny skok produkcji nastąpi w 1971 r., gdy zakład da 9 mln mb tkanin pluszowych i futerek o łącznej wartości ponad 1,1 mld zł. W drugim etapie, do 1975 r. zbudowana zostanie nowa dzianina igłowa, która będzie dawać 1,3 mln mb dzianin futerkowych.

Do planów modernizacji i rozbudowy włączono również „Bielarnię”, czego efektem ma być podwojenie produkcji dywanów igłowych, w o wiele większym asortymencie oraz wprowadzenie w tkalnicach nowych rodzajów surowców (torlenowych).

Z ofensywą modernizacyjną wystąpią również Zakłady Dziewiarskie POLO. Fabryka Tiulu, Firanek i Koronek, Kaliskie Zakłady Odzieżowe „Kalmet”, „Kaliszanka” i inne; szerokim frontem ku nowoczesności, zgodnie z Tezą zjazdową, która mówi, że: „niezbędne jest też zapewnienie szybkiego rozwoju produkcji przemysłowej pracujących na potrzeby rynku, a zwłaszcza przemysłu lekkiego. Rozpiętość między tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania, a tempem wzrostu produkcji przedmiotów spożycia powinna być zmniejszona w porównaniu z bieżącym planem 5-letnim”.

Lecz to są dopiero plany, wprawdzie zaakceptowane i gwarantowane centralnymi funduszami, jednakże uzależnione od zdolności realizatorskich Kalisza. Chodzi tu głównie o inwestycje budowlane. Tymczasem — wynikało to z dyskusji na konferencji przedzjazdowej — z tak zwaną mocą przerobową tutejszych przedsiębiorstw budowlanych nie jest dobrze. Aktualnie na same tylko inwestycje przemysłowe obecnej 5-latki przypada 998 mln zł, a więc o 220 mln zł więcej, niż przewidywano na początku pięcioletnia.

Jest też wiele do zrobienia w dziedzinie poprawy warunków pracy i warunków socjalnych. Dyskutanci mówili, że potencjał produkcyjny wzrasta, zwiększa się liczba zatrudnionych, podnoszą się wymagania pracowników i poziom ich życia, a urządzenia socjalne cierpią na niedorobki. Szczególnie dotkliwie odczuwają pracownicy tutejszych fabryk niedostatek łóżek i przedszkoli (duże zatrudnienie kobiet), urządzeń bhp oraz ośrodków wypoczynkowych. Wobec braku środków na te cele, jeden z dyskutantów apelował o bardziej stanowcze dążenie się w zjednoczeniach funduszy pozwalających na stałe, proporcjonalne polepszenie warunków pracy i wypoczynku. Potrzeba też — stwierdzano — większej troski o te sprawy ze strony samych zakładów pracy.

Poruszyliśmy tylko dwa problemy z podejmowanych w toku konferencji, a nurtujących kaliskie załogi. Jest tych problemów więcej; towarzyszy im mocna wola mobilizowania wszystkich sił, by kaliski przemysł stał się pod każdym względem nowoczesny, by mógł wypełnić swe zwiększone zadania w dziedzinie poprawy zaopatrzenia ludzi pracy.

ZBIGNIEW MIKA

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

Każdy jest gospodarzem

Najpierw obserwowali teren dawnych berlińskich torów. Leży parę metrów od ich ciasnawej bazy. Korzystając z niezdecydowania PKP cichaczem na dziko stawiali tam samo chody ciężarowe. Nie wiedząc, czym się skończy ta partyzantka, budowali drogę dojazdową, założyli oświetlenie, wyrównywali teren. Dzisiaj mają już prawo lokalizacji i zgodę na inwestycję. — To było usprawnienie dzia-



Jan Socha
Fot. — K. Przychodzki

łalności inwestycyjnej — mówi Jan Socha, instruktor kierowców kontroli technicznej i zarazem I sekretarz POP w poznajskim Oddziale II Remontowo-Towarowym PKS przy ul. Traugutta. Pobudujemy tu szkołę przyzakładową, dyspozytornię i parking dla sprawnych pojazdów. Już mamy teren podzielony na stanowiska dla samochodów, przy każdym — ciepłą wodę.

— W Tezach na V Zjazd partii, mówiąc o usprawnieniu działalności inwestycyjnej, wspomina się o szybkim wzroście wydajności pracy i oszczędności gospodarczej materiałowej, o usprawnieniu transportu. Od sprawności naszych pojazdów i terminowości przewozów zależy pośrednio intensyfikacja przemysłu.

— Zdajemy sobie doskonale sprawę z odpowiedzialności, która ciąży na transporcie. Dlatego dyskutując nad tezęmi doszliśmy do wniosku, że specjalną uwagę należy zwrócić na utrzymanie sprawności taboru. Moja praca polega właśnie na kontroli pojazdów — ich gotowości i sprawności do wyjazdu. Był okres, że nie wykonywaliśmy rocznych pla-

nów. Pamiętna to była egzekutywa naszej organizacji partyjnej, na której szukaliśmy przyczyn utrudniających pracę. Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Doszliśmy do wniosku, że od rzetelności napraw taboru zależy w dużej mierze wykonanie planu. Rzadko kiedy teraz samochód psuje się w drodze. Zresztą, jak tu wypuścić kolegę na trasę z niedokładnie sprawdzonym wozem. Większość z nas pracuje tu od 10 lat, inni, tak jak ja, 18 rok. Znamy się dobrze. Kiedy przy ulicy Dwa Tory pobudujemy już nową bazę, tu będą stały tylko wozy wymagające naprawy. Zmniejszy się tłok na podwórzu co z kolei pozwoli przyspieszyć remonty.

— Nie narzekacie na brak części zamiennych?

— Nawet bardzo. Ile się trzeba namęczyć, aby zdobyć niektóre detale.

To brzmi paradoksalnie, ale nierzadko łatwiej zdobyć części do wozów importowanych niż do krajowych. Chłopcy ztorzezą tym mądrym, którzy nie pomyśleli o produkcji części zapasowych i... zabierają się do pracy. Czują przy tokarkach jak umięją. Za to wóz po naprawie — jak nowy. Dbamy też o ich estetyczny wygląd. Malujemy je dwa razy do roku.

— Jesteście przedsiębiorstwem usługowym. Dość często klienci różnych tego rodzaju placówek skarżą się na transport, że nie dotrzymuje terminów dowozu?

— Nam zdarza się to bardzo rzadko. Mówiliśmy o tym z kolegami. Starają się, by przewożony towar nie uległ uszkodzeniu. W okresie lata chłopcy wożą owoce do Francji, NRF, Włoch. Przy zagranicznych podróżyach obowiązują limity godzin. Przejazd na danym odcinku nie może być dłuż-

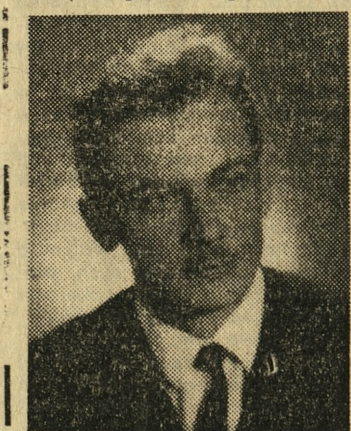
Dokończenie na str. 4

Poprawić życie leśnych ludzi

Stanisław Kozłowski zwrócił na siebie uwagę jako jeden z dyskutantów na powiatowej konferencji PZPR w Czarnkowie. Swoje wystąpienie poświęcił ludziom lasu, warunkom ich pracy, uposażeniu, bhp. Sam jest bowiem pracownikiem tego resortu, pełniąc funkcję leśniczego w Nadleśnictwie Drawski Młyn. Krytyczny ton jego wypowiedzi, konkretne i śmiałe wnioski, przekonywająca argumentacja — wszystko to narzucało z góry temat naszej rozmowy.

— Trudno w 10-minutowym przemówieniu z trybuny konferencyjnej poruszyć wszystkie problemy i bolączki ludzi lasu — mówi S. Kozłowski. — Jako środowiskowy delegat czuję się zobowiązany powiedzieć o paru najbardziej palących sprawach. Od lat bo-

wiem o leśnictwie prawie w ogóle się nie wspomina. A przecież wystarczy powiedzieć, że połowę powierzchni



Stanisław Kozłowski

powiatu zajmują lasy, w których pracują ludzie, zamieszkujący liczne puszczankie o-

sady. Na pewno nie popełnię błędu jeśli powiem, że jest to najbardziej zaniedbana pod względem warunków życia, pracy, wynagrodzenia i świadczeń socjalnych grupa zawodowa.

— W czym przejawiają się te zaniedbania?

— Już sam zmieniony niedawno układ zbiorowy przygotowywany przez wiele miłośników nie rozwiązał podstawowych problemów ludzi lasu. Przykładem mogą tu być zmienne stawki za prace akordowe. A przecież praca w lesie jest i ciężka i niebezpieczna.

A jak przedstawia się sytuacja w zakresie świadczeń socjalnych?

— Zaniedbania w tej dziedzinie najlepiej można zilustrować przez porównanie go spodarki leśnej z państwowymi gospodarstwami rolnymi. Budownictwo i remonty mieszkań, stołówki, żaźnie, klubokawiarnie, przedszkola i świetlice dziecięce, wreszcie dowożenie dzieci do szkoły — wszystkie te zdobycze socjalne pegeerowców nieznane są pracownikom leśnym.

— Jeśli byłoby aż tak źle, to przecież lasy nie miałyby pracowników. Wszak każdy stara się iść tam, gdzie łatwiej żyć i pracować.

Człowiek, który całe życie spędził w lesie, niechętnie ima się innej pracy. Ale średnia wieku robotników leśnych sięga około 60 lat. Młódzie bowiem ucieka do innych zawodów. W najbliższym czasie gospodarce leś-

Dokończenie na str. 4

SITUACJA W GOSPODARCE CSRS (2)

Próba nawrotu do starego

W artykule pt. „Kłamstwa ekstremistów” („Głos” z 24 bm.) staraliśmy się wykazać nieprawdziwość twierdzenia, jakoby czechosłowacka gospodarka pod rządami robotniczo-chłopskimi dreptała w miejscu. Przeciw temu twierdzeniu świadczy bowiem choćby taki fakt, że jeśli w latach 1913 — 1938 Czechosłowacja nawet nie

podwoiła wielkości swej produkcji przemysłowej, to tylko w okresie 1950 — 1967 zwiększyła ją 4-krotnie. Lecz skoro tak, to skąd te zajadłe ataki na przodującą rolę klasy robotniczej i zasadę centralnego planowania? Wydaje się, że w tym miejscu trzeba przypomnieć kilka prawd oczywistych.

Po zdobyciu władzy, klasie robotniczej potrzebny jest maksymalnie silny system centralnego planowania i zarządzania gospodarką. Jest on bowiem niezbędny do przejmowania z rąk kapitalistów i uruchamiania przemysłu, transportu, handlu, bankowości itd.; do przeprowadzania reformy rolnej i zrealizowania innych postulatów sojuszniczego chłopstwa (np. oddłużenia wsi), a ponadto np. do zorganizowania ludowego aparatu wytwórczego oraz gromadzenia środków dla sfinansowania pierwszego etapu budowy materialnej bazy socjalizmu.

Nasze rodzime i innych krajów doświadczenia wykazały, że zasada centralnego planowania zdaje swój egzamin i musi być utrzymana. Jednak w miarę ilościowego i jakościowego rozrastania się i krzepnięcia socjalistycznej gospodarki, w miarę postępów w technicznym i ekonomicznym kształceniu wytwórców oraz tworzenia zastępów oddanej socjalizmowi ludowej inteligencji — metody zarządzania powinny się zmieniać, zgodnie z marksistowskim wymogiem ciągłego dostosowywania stosunków produkcji do osiągniętego poziomu sił wytwórczych.

W krajach naszego obozu, owe dostosowywanie nazywa się potocznie reformą gospodarczą i najogólniej biorąc, polega na stopniowym zastępowaniu administracyjnych metod kierowania gospodarką — in-

strumentami ekonomicznymi. W Polsce zapoczątkowano je już w roku 1956. W Czechosłowacji, startującej do budowy materialnej bazy socjalizmu z korzystniejszej niż nasze pozycji wyjściowych, relatywnie bardziej rozwiniętej gospodarki, a więc wymagającej wcześniejszych niż u nas reform, zapoczątkowano je 10 lat później niż u nas. Wtedy dopiero, gdy niezgodność stosunków produkcji z osiągniętym poziomem rozwoju sił wytwórczych stała się tam tak rażąca, iż do prowadziła (w roku 1963) do załamania planów, oraz nagromadziła w społeczeństwie wiele stanów zapalnych.

Przystępując (w 1966 roku) do reformy, której jak wiadomo nie da się przeprowadzić jednym dekretem, wymagającym kilku lat eksperymentowania i „docierania” — Czechosłowacja znalazła się w gorszej sytuacji niż Polska w roku 1956. Tam niedomagania w metodach planowania i zarządzania nagromadziły więcej niezadowolonych i stały się poważną dla różnej maści rewizjonistów, sączących do świadomości społeczeństwa jad wątpliwości w słuszność obranej drogi rozwoju.

Na domiar złego, czynniki zachowawcze w administracji gospodarczej hamowały reformę, potęgując w ten sposób zniecierpliwienie mas, oraz dostarczając rewizjonistom dodatkowych argumentów, mających świadczyć o rzekomej niezdolności systemu socjalistycznego do naprawienia zła. Rewizjoniści zaczęli więc lansować tezę, że zaplanowana re-

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 228 (7654) 25 IX 1968

ŁUK EUGENIUSZ NISLICH — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W rezultacie naszej rozmowy ustaliliśmy, datę odbioru broni zrzutowej na początek czerwca w Lasach Janowskich, jako położonych blisko Wisły.

Tow. „Grzegorz” podał nam przy tym pseudonimy dowódców oddziałów partyzanckich „Cienia” i „Przepiórki”, z którymi winniśmy nawiązać kontakty.

Lubelski Sztab Obwodowy, którymi dowodził wówczas tow. Moczar, miał być zawiadomiony. Z prawdziwym wzruszeniem żegnaliśmy naszych nowych przyjaciół, aktywnych działaczy partii i Armii Ludowej „Grzegorza” — Korczyńskiego i „Maćka” — Kilianowicza. Sprawa zaopatrzenia w broń naszej Armii Ludowej zaczęła przybierać realne kształty.

Natychmiast powróciliśmy do Ostrowca, aby czym prędzej przygotować oddział „Brzozy” i „Łokietka” do wymarszu za Wisłę. Po dołączeniu ludzi z garnizonów, grupa udająca się po broń za Wisłę liczyła około 100 ludzi.

Na dowódcę całości wyznaczony został „Brzoza”, a dowódcą oddziału „Świt”, „Łokietek” został jego zastępca. Oficerem politycznym grupy mianowano „Zapora” — Kowalskiego. Z „Zapora” poszli również jego brat oraz kilku AL-owców z garnizonu tarlowskiego. Tak zorganizowany oddział wyruszył ze wsi Wiktoryn pow. opatowskiego.

22 maja 1944 r. przy pomocy ludzi rybacczych oddział przeprawił się przez Wisłę i udał się w kierunku wsi Rzeczyca w pow. kraśnickim (Lasy Janowskie).

Oddziały dowodzone przez ppłk. Moczara przyjęły bardzo serdecznie naszą grupę. Należy nadmienić, że o wyżywienie w najbliższej okolicy było bardzo trudno. Kwatrujące w Lasach Janowskich oddziały potrzebowały codziennie masy produktów żywnościowych. Toteż po żywność organizowano dalekie wyprawy. Niejednokrotnie udawano się po nią na odległość 30 km.

Po tygodniowym oczekiwaniu nadleciały upragnione samoloty radzieckie. Oddziały Armii Ludowej otrzymały dwa zrzuty broni. Naszym partyzantom przydzielono 80 pistoletów automatycznych, wypadło po jednym automacie oraz po 1000 sztuk amunicji.

Poza tym partyzanci nasi otrzymali trochę granatów i 2 KM typu Bergman. Szkoda tylko, że na każdy automat przypadła zaledwie 1 magazynka do amunicji. Oddział otrzymał także 40 kg materiału wybuchowego tzw. tolu.

Tol i amunicja załadowana na 2 wozy. Z Lasów Janowskich wyruszył 3 czerwca. To znaczy na kilka dni przed wielką bitwą stoczoną przez połączone oddziały radziecko-polskie w tym rejonie.

Był wczesny ranek 6 czerwca 1944 r. Oddział powracający na swe macierzyste tereny, dufny w swą siłę, zwłaszcza po dobroju, jakie otrzymał w Lubelskiem, zatrzymał się na odpoczynek w Sulejowie nad Wisłą.

Był to poważny błąd, który omalże nie zakończył się klęską na miejscu, a poza tym spowodował następne starcie z Niemcami pod Janikiem. Rozstawiono warty. Ułożono się do snu. Prawdopodobnie sen zmorzył także wartownika na głównym trakcie z Tarłowa, który wczesnym rankiem 6 czerwca nie zauważył wjeżdżających do osady trzech samochodów z Niemcami. Całe szczęście, że i Niemcy nie spodziewali się zetknięcia w tym miejscu z oddziałem partyzanckim. Ale pierwsze bezładne strzały partyzantów, szybko przekonały ich o twardości rzeczywistości. Zanim jednak zerwali ze snu partyzanci zorganizowali się, Niemcy już byli w posiadaniu naszych wozów z amunicją. Tylko dzięki dobrej orientacji „Brzozy” i „Łokietka” udało się zorganizować kontratak i odebrać utracone chwilowo wozy z amunicją i materiałem wybuchowym. Była to jedyna szansa. Niemcy byli zaskoczeni nagłym uderzeniem i dużą siłą ognia naszych partyzantów. Później ogniem z każdego węgla, ulegli panice i ratowali się ucieczką, wykozystując duże zboże, jakie w czerwcu znajdowało się na polach.

1) toł — ros. — trotyl.

Poprawić życie leśnych ludzi

Dokończenie ze str. 3

nej grozi poważny niedobór siły roboczej.

— Pański wiek jest raczej zaprzeczeniem tych słów. Czyżby myślał pan o zmianie zawodu?

— Absolutnie nie, czego najlepszym dowodem jest to, że jestem zaocznym studentem Wydziału Leśnego poznańskiej WSR. Należę więc do ludzi, którzy kochają las i z lasem wiążą swoje życie. Ale tym bardziej zależy mi na podniesieniu rangi tego zawodu.

— Co zatem należy czynić, aby uatrakcyjnić zawód leśnika?

— Uatrakcyjnić system wynagradzania pracowników leśnych. Ponadto trzeba myśleć o wyprowadzeniu ludzi z lasu. Mam tu na myśli konieczność lokalizacji budownictwa mieszkaniowego w zwartych osiedlach, a nie w środku puszczy, jak to się robi dotychczas. Tylko wtedy można pomyśleć o elektryfikacji, świetlicy, kawiarni, skróceniu drogi do lekarza, szkoły, sklepu, słowem — podnieść warunki kultury życia codziennego. Trudno też nie wspomnieć o odzieży ochronnej. Jej jakość jest po prostu skandaliczna. Nasi ludzie nie mogą zrozumieć po co, utrzymuje się spółdzielnie wytwarzające takie buble. Dlaczego nikt nie pomyślał dotychczas o zaopatrzeniu robotników leśnych w kożuski na okres zimy, jak mają to np. kierowcy, chociaż ci nie pracują pod gołym niebem. Przemyślni są również tzw. deputaty, które należy zastąpić ekwiwalentem pieniężnym.

— A co na to wszystko wasz związek zawodowy? Przecież troska o warunki pracy i życia jest jego naczelną, statutową obowiązkiem. Istnieje ponadto taki dokument, jak list Egzekutywy KW PZPR w sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych załóg robotniczych...

— Wydaje mi się, że nasz związek jest zbyt słaby. Działalność w warunkach dużej rozproszenia członków, z których większość nie ma nawet podstawowego wykształcenia. Robotnik leśny zwykle nie wie do kogo winien udać się ze skargą. Poza tym związek nasz jest niejednolity, obejmuje bowiem również pracowników przemysłu drzewnego. A w przemyśle warunki pracy, poziom ludzi, ich potrzeby i dążenia, są zupełnie różne od pracowników leśnych. W tym dopatruję się słabości naszego związku. Tezy na V Zjazd mocno podkreślają obojętność stałej troski związków zawodowych o sprawy życiowe załóg robotniczych. To właśnie skłoniło mnie do zabrania głosu w tej sprawie na konferencji powiatowej PZPR. Zgłoszone przeze mnie wnioski traktuję jako mój głos w dyskusji przedzjazdowej.

Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS

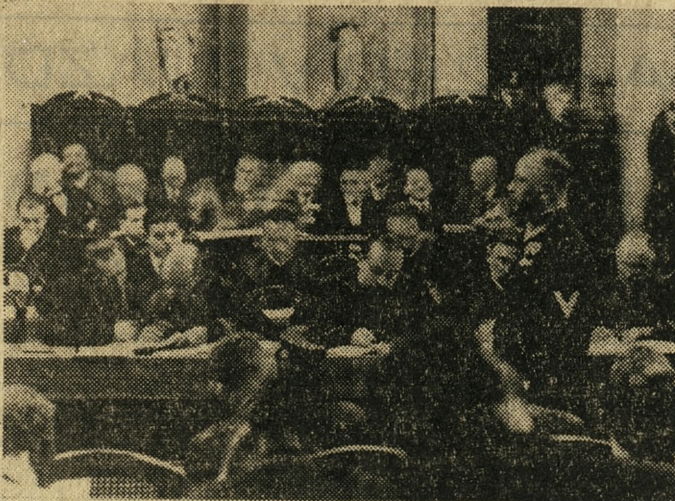
Każdy jest gospodarzem

Dokończenie ze str. 3

szy niż wyznaczony w umowie. Nigdy nie było żadnych reklamacji. Wiadomo — eksport!

— W tezach ogromną wagę przywiązuje się też do zabezpieczenia fachowej kadry.

— Nasza szkoła przykładowa kształciła nam przyszłych mechaników i kierowców. Razem z nami uczniowie wykonują liczne prace społeczne.



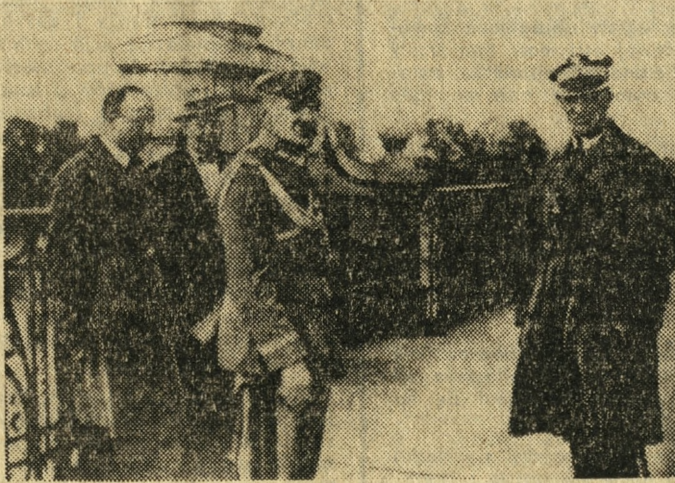
PÓŁ WIEKU POLSKI NIEPODLEGŁEJ (2)

Ku czemu droga: Sejm czy „Brześć”?

Gdy powstała niepodległa Polska, na wschodzie zdetronizowany car oddał głowę, na zachodzie zdetronizowany cesarz salwował się ucieczką za granicę, na południu zdetronizowany cesarz pozbawiony został praw politycznych. Mało było w naszym kraju takich, którzy szukać chcieli kandydatów na rozpozycie nowej dynastii panującej, a o dość odważnych kandydatów także było trudno. Republika — to był pewnik, ale jednocześnie — ogólnik. Sejm sam, czy wraz z senatem? Prezydent wybierany przez parlament, czy w głosowaniu powszechnym? Kto w kraju szarpanym konfliktami wewnętrznymi i zewnętrznymi ma być silniejszy: władza wykonawcza czy ustawodawcza? Pytania te nie brzmiały jako prawnicza, akademicka retoryka. Walka o realizację kontrowersyjnych programów toczyła się nie tylko przy pomocy słów i farby drukarskiej. Nie upłynęło dwa miesiące istnienia Rzeczypospolitej, gdy już premier legalnego rządu znalazł się we władzy spiskowców. Prawicowy zamach stanu z 4 stycznia 1919 roku nie powiódł się — zamienił się w farsę. Jednak fakt, że żaden ze spiskowców nie poniósł należytej kary, stał się złowieszczą prognozą na następne lata.

Sejm Ustawodawczy wybrany w wyborach powszechnych rozpoczął swą pracę od przyjęcia zasadniczych postanowień regulujących stosunek władz (tzw. Mała Konstytucja), a zakończył uchwaleniem pełnej Konstytucji RP (21 marca 1921 roku). Oba akty opierały się o monteskiuszowską zasadę, podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną, gwarantowały zwierzchnictwo pierwszej z nich nad drugą, przy pełnej niezależności trzeciej, zapewniały teoretycznie wszystkim obywatelom — bez względu na

Józef Piłsudski z gen. Orlicz-Dreszerem na moście Poniatowskim przed rozmową z prezydentem Wojciechowskim. Początek wypadków majowych 1926 r.



narodowość i wyznanie — jednakowe prawa. Litera i duch tych przepisów nie zadowalały jednak wszystkich. Ani nie zadowalały skrajnej prawicy, prowadzącej dalej konspiracyjne działania i jęczącej nacjonalistyczną nagonkę. Ani nie mogły one zadowalać komunistów, których partia uzna-



I prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Gabriel Narutowicz

na została za nielegalną, lub chłopów ukraińskich, których narodowe aspiracje zostały pominięte, a później tłumione zbrojn-

Rezultaty? Mimo niesłychanego natężenia aktywności politycznej w wyborach 1922 roku wzięło udział 2/3 uprawnionych, a w okręgach wschodnich stosunek ten był akurat odwrotny — tylko co trzeci pełnoletni obywatel złożył swój głos do urny. 9 listopada 1922 roku połączone izby — Sejm i Senat — głosami lewicy i mniejszości narodowych wybrały na Prezydenta RP Gabriela Narutowicza. 13 grudnia warszawski brukowiec prawniczy napisał „Ludność polska prowokacji tej nie zniesie”, a partie prawicy rzekły się „odpowiedzialności za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy”. 16 grudnia w gmachu wystawowym „Zachęty” kulami z rewolweru prawnicowego fa-



natyka zamordowany został pierwszy polski prezydent.

Ostrości walk klasowych i starć politycznych nie da się wymierzyć liczbą ofiar śmiertelnych. Nie mniej są one dobitnym świadectwem: w listopadzie 1923 roku w Krakowie, Boryslawie i Tarnowie 39 osób zabitych, a potem — w maju 1926 roku zabitych nie mniej niż 200 osób, w kwietniu 1936 roku we Lwowie zabito 32 osoby, w sierpniu 1937 roku zabitych 42 chłopów — uczestników strajku rolnego. Dodajmy pacyfikację województw wschodnich, zbrojne starcia z policją bojowych grup komunistycznych.

Parlamentaryzm polski, zrodzony na gruncie zachodnio-euro-

pejskiego — a ściślej francuskiego — modelu, przeżywał poważny kryzys władzy, prestiżu, idei. Kontrwersje polityczne, walka zasad i programów nie mieściły się w ramach regulaminu porządkowego Sejmu: wychodziły na ulice, gromadziły tłumy, repetowały polityczne karabiny. 12 maja 1926 roku, około godziny 5 po południu, na moście Poniatowskiego w Warszawie spotkali się: urzędujący Prezydent RP Stanisław Wojciechowski i pozostający de facto w stanie spoczynku Marszałek Polski Józef Piłsudski. Za każdym z nich, na lewym i na prawym brzegu Wisły, stały kompanie piechoty, karabiny maszynowe, armatki. Wycelowane w siebie nawzajem. Po obu stronach orzki i białoczerwone proporce. W spotkaniu tym parlament i siły demokratyczne poniosły pierwszą klęskę — po trzydniowych walkach ulicznych prezydent i premier ustąpili z piastowanych stanowisk. Wprowadził Sejm, demokracja polska próbowała jeszcze bronić konstytucyjnie zagwarantowanych im praw. Posłowie wciąż jeszcze formalnie decydować mogli o składzie rządu, poważna część pozycji formowała jednolity front „Centrolewu”.

Stary, przodownik policji Józef Faros zeznaje w procesie brzeskim. CAF (3) — Archiwum

Prędko jednakże przyszło drugie i ostateczne uderzenie. W 1930 roku rozwiązano w połowie kadencji parlament. Nowa kampania wyborcza rozpoczęła się w atmosferze terroru: w nocy z 9 na 10 września aresztowano kilkudziesięciu przywódców opozycji. Zanim wyborcy poszli do urn, w więzieniach znalazło się blisko 5 tys. aktywistów różnych — ale legalnych! — ugrupowań. Kilkunastu najwybitniejszych — premierów, ministrów, długoletnich posłów, posiadaczy najwyższych odznaczeń państwowych — wtłaczono na dwa miesiące do specjalnie przygotowanego więzienia wojskowego w twierdzy brzeskiej. Potem nastąpił już tylko ciąg dalszy: założenie i metod zastosowanych w maju 1926 i jesienią 1930 roku: Obóz Odosobnienia w Berezie Kartuskiej, skazanie więźniów brzeskich, nowa Konstytucja czyniąca prezydenta odpowiedzialnym jedynie przed „Bogiem i Historią”. Niewiele lat minęło, gdy historia swój wyrok wydała.

A. P.

TELEWIZJA Kto lepszy?

Kiedy przez kilka lat bez przerwy człowiek się zajmuje oglądaniem i recenzowaniem programów telewizyjnych, nie sposób uniknąć pewnych powtórzeń. Tym bardziej że i niektóre programy także się powtarzają, co nie zawsze trzeba mieć Telewizji za złe.

Żeby nie być gołosłowny, posłużę tu się przykładem Redakcji Ekonomicznej, która od pewnego czasu przy okazji każdego Targów nadaje z Poznania poświęcony im program. Co roku Międzynarodowym Targom Poznańskim towarzyszy tradycyjny już konkurs rozgrywany przez polskich dziennikarzy na najlepiej i najbardziej przekonująco zademonstrowany eksponat. Również Targi Krajowe znajdują, i słusznie, odbicie na szklanym ekranie. Są one mniejsze i mniej atrakcyjne dla zwiedzających niż MTP, ale z drugiej strony są bardziej bliskie zwykłemu konsumentowi niż międzynarodowe. Prawie wszystko, co się pokazuje jesienią lub wiosną w Poznaniu adresowane jest bowiem bezpośrednio do indywidualnego odbiorcy.

Właśnie takie produkty — eksponaty były przedmiotem swoistego przetargu dziennikarskiego, a ściślej konkursu, polegającego na jak najlepszym zaprezentowaniu wyrobów czterech fabryk: Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”, Łódzkiego Zakładu Obuwniczych „Contessa”, zakładów „Silesia” i Wrocławskich Zakładów Odzieżowych im. 1 Maja. Stawką był puchar przechodni Ministra Handlu Wewnętrznego, zdobyty w ubiegłym roku przez poznańską fabrykę „Amino”. Nie obroniła ona pucharu i musiała go w wyniku tego konkursu oddać zakładom im. 1 Maja. Nie jest to żaden powód do zmartwienia, bo wynik konkursu wcale nie świadczy o tym, że zakłady „Amino” są gorsze od swych rywali.

Rezultat konkursu świadczy przede wszystkim o tym, jak komisia oceniała pracę poszczególnych dziennikarzy. Przypadać może, że wszystkie 4 reportaży były raczej przeciętne i żaden z nich bardzo wyraźnie nie wybił się ponad przeciętność. Być może wpłynęło na to zbyt krótki czas pozostawiony do dyspozycji każdemu z prezydentów, być może należało skrócić nieco końcówkę „uroczystości” przekazywania pucharu zwycięzcom.

Poznańska TV przedstawiła nam w piątek „Sylwetkę karykaturzysty”, poświęconą Jerzemu Flisakowi. Program przygotowany ciekawie, teksty i rysunki dowcipne. Lekki cień na tę udaną pozycję rzucił jedynie nie dość przygotowany aktor występujący przed kamerami, co chyba stało się przyczyną kilku drobnych potknięć.

Niezawisłość, suwerenność, niepodległość — oto pojęcia które omawiano w zeszyt tygodniowej „Trybunie Telewizyjnej”. Temat niezwykle aktualny, na czasie i zawsze znajdujący chętnych odbiorców. Niestety, dużą część tego programu należy zapisać na straty, spowodowane brakiem dźwięku, co wprowadziło nie obciąża Telewizji (jako że technika podlega Ministerstwu Łączności), ale także niespodzianki nie po raz pierwszy zdarzającej się w najciekawszych momentach różnych programów. Czy jest to tylko tzw. złośliwość rzeczy martwych?

Kulminacyjnym punktem niedzielnej programu były dwie pozycje: teleturniej „Ukochany kraj, umiłowany kraj” oraz Turniej Miast „Zawsze w niedzielę” rozegrany z wynikiem remisowym między dwoma odwiecznymi rywalami Kielecczyny — Ostrowcem Świętokrzyskim i Starachowicami. Było to spotkanie może mniej atrakcyjne i mniej malownicze niż poprzednie w Kazimierzu nad Wisłą, wpłynęła też chyba na to i deszczowa pogoda. Trudno jednak tu nie zwrócić uwagi na wyjątkowo niesprawną pracę kamer, nie nadążających za sprawozdawcami. Wręcz już źle pracowały one podczas terenowego wysiłku motocyklowego, zwłaszcza jego drugiej i trzeciej rundy. Te usterki obniżyły na pewno wartość widowiskową imprezy, przygotowywanej zresztą za każdym razem olbrzymim nakładem sił i środków zarówno realizatorów turnieju jak i jego uczestników.

Interesująco zapowiadał się program poświęcony studenckim praktykom pt. „Pierwszy stopień wtajemniczenia”. Po ciekawym mocno krytycznym i wręcz „bojowym wstępie”, ciąg dalszy nie odbiegał od utartego schematu. Za to program dokumentalny z Wrocławia pt. „Złudzenia Willi Brandta”, bogato ilustrowany, był kolejną próbą dobrej roboty.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Próba nawrotu do starego

Dokończenie ze str. 3

forma jest zbyt wąska, że trzeba było pójść w kierunku łamania podstawowych zasad socjalistycznej gospodarki.

No i stało się. Siedzący za granicą, a także przyjeżdżający do kraju, reprezentanci dawnych sfer rządzących Czechosłowacją uznali, że oto nadszedł ich czas. Korzystając z obfitej pomocy międzynarodowej finansjery, dysponując sztabami specjalistów od prowadzenia wojny psychologicznej, przystąpili do zmasowanego ataku na Czechosłowację. Ataku wymierzono nie wprost (pomni dawnych ciągów, na to się nie zgodzili) lecz z flanki. Zaczęli zjadliwie podgryzać podstawy socjalizmu w republice: dyktaturę proletariatu, uspołecznienie środków produkcji, zasadę centralnego planowania, udział robotników w zarządzaniu fabrykami itd. Zrobiono im przy tym (świadomie czy nieświadomie) przepyszny prezent ogłaszając, że każdy może mówić i pisać co chce.

Czytaliśmy więc i słyszeliśmy:

„... Dyktatura proletariatu, niezależnie od tego czy ma cechy prawidlowe, czy też wypaczone, wyczerpała już swoje historyczne możliwości i funkeje...” (Z referatu byłego sekretarza KC KPCz — C. Cisarza, przemawiającego — niczym na ironię — na akademii z okazji 150 rocznicy urodzin Karola Marksa).

„... W naszych rozważaniach (na temat usprawnienia metod planowania i zarządzania w Czechosłowacji — p. ch.), punktem wyjścia nie powinno być istnienie centrum (centralnego ośrodka dyspozycji państwa — p. ch.), ani istnienie planu, ani istnienie planu i rynku...” (pouczał Czechów i Sło-

waków na łamach „Hospodarskich Novin” znany teoretyk-ekonomista praski — Eugen Loeb).

I niedługo potem wyjaśniał o co mu i jego kolegom chodzi: największą jego zdaniem wadą przeprowadzonej w CSRS reformy, jest pozostawienie struktury gospodarczej, łatwo poddającej się centralnemu sterowaniu przez państwo. Tę strukturę trzeba więc rozbić, zdruzgotać tak doszczętnie aby uniemożliwić jakiegokolwiek centralne planowanie...

No, jeśli się już powiedziało „A” — to trzeba było powiedzieć i „B”. W dwóch kolejnych kwietniowych numerach tychże „Hospodarskich Novin” opublikowano projekt nowego statutu przedsiębiorstwa. Ten okazał się rozmiarów dokument, naszpikowany frazesami o potrzebie demokratyzacji socjalizmu — zawierał już wszelkie strony programu skierowania gospodarki republiki na kapitalistyczne tory.

A oto niektóre tezy tego projektu:

Jedyną legitymacją uprawniającą przedsiębiorstwo do istnienia jest jego rentowność. Uspołeczniona gospodarka należy „zreorganizować” tworząc 3 formy własności. Lasy, koleje, drogi, łączność, szpitale, nie które dziedziny gospodarki komunalnej (a więc te nierentowne, do których trzeba dokładać), mogą nadal pozostać w ręku państwa. Natomiast wszystkie większe fabryki powinny stanowić „własność przedsiębiorstwa”, a mniejsze — „własność spółdzielczą”. Państwo nie powinno mieć prawa jakiegokolwiek ingerencji w pro-

wadzoną przez te „własności” politykę zatrudnienia, płac, cen itp. Partia i związki zawodowe także nie, „albowiem nowe czesne przedsiębiorstwa muszą być kierowane naukowo i nie ma w nich miejsca na demokratyczne prawa...”

Ażby zlagodzić nieco wywołaną przez te ostatnie tezy, autorzy wspomnianego wyżej projektu zgadzają się łaskawie na tworzenie w przedsiębiorstwach tzw. rad pracowników, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż wybierani przez załogę członkowie rad, mogą stanowić tylko trzecią część ich składu. Pozostałe dwie trzecie „fachowców”, mianują dyrekcje.

Tak więc jesteśmy w domu. Ponieważ „własność przedsiębiorstwa”, czyli tron gospodarki kraju, ma być w zamysle reformatorów wyłączona spod kontroli państwa, a załogi oraz ich organizacje polityczne i zawodowe praktycznie pozbawione wpływu na to, co się w tych przedsiębiorstwach będzie działo, to więc czyja ta gospodarka będzie?

Można w ten sposób rozbić jedną tezę za drugą. Gdy się z nich zdumnie dymną zasłone „socjalistycznej” frazeologii, pozostanie naga prawda: wolna gra sił politycznych i praw rynkowych, prowadząca nieuchronnie do restauracji republiki burżuazyjnej. Ta kiemu jednak rozwojowi wypadków postawiona została tama.

PIOTR CHOJNACKI

Jeździeckie mistrzostwa Polski na Woli

Już w najbliższy czwartek 26 bm. rozpoczyna się na Woli jeździeckie mistrzostwa Polski w konkurencji ujeżdżania konia i w wszechstronnym konkursie konia wierzchowca. Na torze jeździeckim na Woli o tytuły mistrzów Polski walczyć będą juniorzy i seniorzy.

Konkurs ujeżdżania konia odbędzie się 27 bm. w piątek w godzinach od 14 do 17. Próba jazdy rozgrywana jest w czworoboku a sprawność konia ocenia komisja złożona z 3 sędziów. Konkurs ujeżdżania konia ma wykazać sprawność i koordynację ruchów wierzchowca we wszystkich chodach, jego zwrotność i pełne porządkowanie woli jeźdźcy. Konkurs ten nie jest może tak efektywny jak skoki przez przeszkody, ale na pewno trudniejszy. Wymaga od jeźdźcy doskonałego opanowania konia, znajomości jego psychiki, przyzwyczajenia, itp. Konie musi być tak wyszkolone, aby reagowały na każdy najdrobniejszy nawet ruch ręki lub nogi jeźdźcy. W konkursie ujeżdżania wystartuje 19 jeźdźców z całego kraju z aktualnym mistrzem Polski Marianem Kowalczykiem z LZS — Gwałt Poznań na czele.

Wszechstronny konkurs konia wierzchowca rozgrywany będzie w ciągu 3 dni. I tak w pierwszym dniu mistrzostw, tj. w piątek, 14 koni zgłoszonych do konkursu wystartuje w próbie ujeżdżania, następnie w sobotę rozgrywana będzie próba wytrzymałości i szybkości zaś w niedzielę próba skoków przez przeszkody. Wśród jeźdźców startujących w tym konkursie zobaczymy 4 członków kadry narodowej. O tytuł mistrza Polski juniorów WKKW walczyć będzie 7 jeźdźców. Naturalnie na Woli nie zobaczymy 5 naszych najlepszych koni oraz 4 czołowych jeźdźców, którzy przybyli już do Meksyku, gdzie startować będą w XIX Igrzyskach Olimpijskich. Poza tą czołówką w mistrzostwach weźmie udział cała aktualnie najlepsza czołówka krajowa.

Mistrzostwa na Woli rozgrywane będą w czwartek, piątek i sobotę w godzinach przedpołudniowych od 8 do 11.30 (czwartek) 12 (piątek) i 13 (sobota). Poza tym będziemy mogli oglądać konkurencje w godzinach popołudniowych od 13 do 17 (czwartek), 14-17 (piątek) i 15-17.30 (sobota). W niedzielę zawody trwają od 14 do 18. (s)

Na kręgielniach Berlina, Kościana i Leszna

Ostatnio reprezentacja kreglarzka okręgu poznańskiego gościła w Berlinie (NRD), gdzie rozegrała dwa towarzyskie spotkania z reprezentacją tego miasta w kategorii kobiet i mężczyzn.

Obydwa mecze zakończyły się niepowodzeniem dla Poznania. W pierwszym turnieju Berlin pokonał naszych kreglarzy 6385:6159, a kreglarki w stosunku 4647:4324 kregli. W drugim spotkaniu poznańscy ulegli 5897:6035 natomiast kobiety przegrały 4323:4647 kregli. W ubiegły piątek rozegrano w Kościanie międzynarodowy trójmecz kreglarski z udziałem drużyny Uniwersytetu im. Humboldta z Berlina (NRD), Polonii Leszno i organizatorów — TKKF Kościan.

Spotkanie po wyrównanym przebiegu zakończyło się wygraną gości z zą Odrę — 2486 kregli. Na drugim miejscu uplasowało się TKKF Kościan — 2466, przed Polonią Leszno — 2418.

Najlepszy rezultat toru, wynikiem 435 kregli uzyskał reprezentant leszczyńskiej Polonii — Antoni Konik. Wiele mu nie ustępowały — Joachim Ciepluch (NRD) — 432 i Jerzy Szware (TKKF Kościan) — 427 kregli.

Następnego dnia (w sobotę) odbył się podobny turniej w Lesznie.

Tym razem emocjonujące kulanie zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy. Wynikiem 2502 kregle Polonia uplasowała się na I miejscu przed Pogonią Smigiel — 2406 i Uniwersyteciem im. Humboldta — 2390 kregli.

Najlepsze rezultaty dla swoich zespołów uzyskali: Zbigniew Zasieczny (Polonia) — 434, Lechosław Szulc (Pogoń) — 427, Manfred Reetz (NRD) — 403 kregle.

Na zakończenie swego pobytu w Lesznie berlińczycy rozegrali w ub. niedzielę połączalne spotkanie z Polonią. Leszczyńscy na swoim torze i tym razem nie dali gośćm żadnych szans. Wygrali pewnie różnicą 195 kregli — 2406:2211. Na liście najlepszych kreglarzy wpisali się: Antoni Konik — 419, Ryszard Konik — 408, Joachim Król — 406 — wszyscy Polonia oraz Manfred Reetz — 405.

MARCIN RYDLEWICZ

GKKFiT w sprawie R. Zuba

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, rozpatrując odwołanie ob. R. Zuba i Polskiego Związku Szermierczego od decyzji sekretariatu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, dotyczącej zwolnienia z pracy i ogłoszenia w tej sprawie komunikatu prasowego, stwierdza co następuje:

1 Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wszechstronnie zbadał wszelkie dostępne mu pisemne materiały, stworzył ob. R. Zubowi możliwość zapoznania się z zarzutami i wysłuchał jego wyjaśnień.

2 PKOl wypowiadając ob. R. Zubowi umowę o pracę w ustawowym terminie działając zgodnie z obowiązującymi normami prawa pracy. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki podtrzymuje w tym zakresie stanowisko PKOl.

3 Jednocześnie Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki potwierdza oczywisty fakt zakupywania przez R. Zuba dużej ilości sprzętu szermierczego, na podstawie upoważnień Polskiego Związku Szermierczego, które nie były ewidencjonowane przez biuro Zarządu Głównego tego związku.

Bez względu na wyjaśnienia tutaj przez R. Zuba cele, które jednak w ostatecznym rezultacie miały mu przynieść osobiste korzyści, w kategoriach moralno-etycznych fakt ten nie może być aprobowany, szczególnie w przypadku osoby, której zadaniem jest wychowywanie młodzieży. I ten właśnie moment wziął pod uwagę PKOl, formułując w komunikacie, iż powodem wypowiedzenia umowy o pracę był „niewłaściwy stosunek do swych obowiązków jako trenera i wychowawcy młodzieży”.

4 Aspekty formalno-prawne zakupu przez R. Zuba sprzętu szermierczego przy poparciu P.Z.Sz. a w szczególności sprawy legalności przeprowadzanych transakcji zostały przekazane przez Polski Związek Szermierczyi organom do spraw ścigania przestępstw i znajdują się w trakcie badania.

5 Mając powyższe na uwadze Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki nie znajduje podstaw dla uwzględnienia odwołań ob. R. Zuba i Polskiego Związku Szermierczego od decyzji sekretariatu PKOl, w związku z czym rozpatrzył je ze skutkiem negatywnym. (PAP)

Czy znajdzie się opiekun?

Jednym z najbardziej aktywnych wiejskich kół sportowych w powiecie kościańskim jest LZS Lubusz Stary. W pierwszym półroczu br. jego drużyna piłki nożnej zajęła pierwsze miejsce w powiatowej klasie „W”, a zgłoszona do rozgrywek w klasie C poczyniła sobie wcale nieźle, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa. Piłkarze z Lubusza pokonali takie rutynowane zespoły, jak: LZS Maniecki, LZS Szoldry, a nawet Obrę II Kościan i zajmują obecnie w swej grupie pierwsze miejsce bez straty punktu i bez straty bramki.

Warto nadmienić, że sportowcy wiejszy z Lubusza są zdobywcami 2 pucharów, ufundowanych przez GRN w Kościanie na turnieju wiejskich drużyn z okazji święta 1 Maja br.

Lubusz Stary jest wsią indywidualną. Miejscowi sportowcy borykają się ze stałymi trudnościami, brakiem sprzętu i środków transportowych. Dotychczasowe wysiłki Rady Powiatowej LZS w Kościanie nie dają jakoś oczekiwanych rezultatów. Może znajdzie się opiekun dla jednego z najlepszych wiejskich klubów sportowych w powiecie? (zi)

†
Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 września 1968 r., po ciężkich cierpieniach, odeszła od nas na zawsze, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa, najukochańsza i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 74, sp.

STANISŁAW PAULS
wdowa po powstańcu wkp.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Stalingradzka 23 m. 3, Warszawa, Środa Wlkp., Filadelfia. 33279g

Dnia 23 września 1968 r. odszedł nagle, namaszczone Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

STANISŁAW PIECZYŃSKI
emerytowany pracownik Miejskiej Sp. Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku, powstaniec wkp., odznaczony Krzyżem Powstańca, sekretarz ZBoWiD Koła Kórnik.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15 z kościoła w Kórniku.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUCZKI I RODZINA
Kórnik, Sztum, Pniewy. 33480g

W dniu 23 września 1968 r. zmarł
STEFAN BUSZA
W Zmarłym ZUS stracił długoletniego, oddanego i sumiennego kierownika referatu, a współpracownika nieodżałowanego kolegę, którego żegnają z żalem — łącząc
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 września 1968 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJA
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu. K7623

†
Dnia 23 września 1968 r. zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, najtroskliwsza, żona, mamusia, babunia, siostra i ciocia, sp.

CECYLIA SZYMCAK
z domu LISIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA
Poznań, Dąbrowskiego 52 m. 6. 33343g

W dniu 21 września 1968 r. zmarł zasłużony pedagog i działacz społeczny
mgr ANTONI SZYMAŃSKI
były dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Gostyniu, do ostatnich dni dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie.
Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w dniu 25 września br. o godz. 13.30 w gmachu Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie, pogrzeb o godzinie 16.30 z kościoła szpitalnej na cmentarz przy ul. Poznańskiej.
PRACOWNICY — KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ
Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie. 1014p

W dniu 21 września 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po długiej i ciężkiej chorobie w wieku lat 27

JANUSZ KWIATKOWSKI
ceniony, ofiarny i długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, serdeczny kolega i współpracownik.
Żegnamy Go z żalem.
Rodzinie Zmarłego składamy
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września 1968 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
ZALOŻA — POP — DYREKCJA
Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” w Poznaniu. K7631

„CENTROSTAL”
— Rejonowy Oddział w Poznaniu
ulica Gwardii Ludowej 3
zawiadamia swoich odbiorców,
że w czasie od dnia 7. X. do 7. XI. 1968 r.
WSTRZYMUJE SPRZEDAŻ
STALI JAKOŚCIOWEJ (pręty i blachy)
na magazynie Poznań-Wola przy ul. Lutyckiej 1
Z POWODU INWENTURY.
Wyżej wymienione materiały zadysonowane prosimy odebrać najpóźniej do dnia 5. X. 1968 r. każdego dnia tygodnia. K7514

Przetargi
Mleczarnia Spółdzielcza w Środzie, ul. Daszyńskiego nr 9 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę ZLEWNI w Koszutach, pow. Środa — z materiału zlewniodawcy.
Zakres budowy:
1. Roboty budowlane
2. Roboty wodno-kanalizacyjne i c. o.
3. Urządzenie terenu.
Wykonanie całości robót w 9 miesiącach od daty podpisania umowy.
Dokumentacja techniczna i kosztorysowa do wglądu w biurze Spółdzielni.
Oferty w zalakowanych kopertach składać do 5. X. 1968 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 7. X. 1968 roku o godzinie 11.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne. K7536

Praca
Ucznia przyjmie do warsztatu mechaniki precyzyjnej, Poznań, Ogrodowa 11, Stefan Gołatka. 32334g

LoKale
Bydgoszcz! Duży pokój, c. o., wygodny, zamieszkały, mieszkanie z 2 pokojami, w spokojnej dzielnicy Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31890g.

Na pokój przyjmie dwie ewentualnie trzy pracujące panie. Obornicka 117. 32825g

Nieruchomości
Połowa willi, całe piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, 240.000 zł; dom nowy 2-pokojowy, kuchnia, weranda, chlew, morga ogrodu, 80 drzew, przy autobusie podmiejskim przy Poznaniu — 160.000 zł; dom 3-pokojowy, kuchnia, chlew, duży ogród, miasto Wągrowiec — 200.000 — sprzedaż Nowak Poznań, Wyspiańska 19 dla 33261g

Sprzedaż
Sprzedam wózek inwalidzki „Piccolo” — dach, kierunkowskazy — dorobione. Tel. 623-82. 32863g

Dnia 21 września 1968 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, najukochańszy syn i brat, przeżywszy lat 28, sp.

JANUSZ KWIATKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. na cmentarzu na Górczynie o godz. 10.30.
Pogrążeni w żalobie
OJCIEC I BRAT
33335g

†
Dnia 24 września 1968 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy 74 lata
IGNACY MARCINIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 11.20 w Poznaniu z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone
ZONA, CÓRKI I RODZINA
Poznań, ul. Grobla 9 m. 26. 33322g

Dnia 21 września 1968 roku zmarł, przeżywszy lat 67
ANTONI MACIAK
kapitan rezerwy WP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 września 1968 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE I RODZINA
33208g

Dnia 22 września 1968 r. odeszła nieoczekiwanie od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza, ukochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa, ciocia i kuzynka, sp.
CECYLIA NOWAKOWA
z domu STASZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 15.30 sprzed kościoła farnego w Śremie.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
33277g

Dnia 21 września 1968 r. zmarł, w wieku 67 lat, nasz długoletni pracownik
ANTONI MACIAK
W Zmarłym stracił sumiennego, obowiązkowego i cenionego przez wszystkich pracowników oraz serdecznego kolegę.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 26. IX. 1968 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA I WSPÓŁPRACOWNICY
K7611

OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
Klubu Motorowego AZS
przy Katedrze Mechanizacji Rolnictwa WSR
w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 50, tel. 456-78
ORGANIZUJE KURS KIEROWCÓW
KATEGORII
samochodowo - motocyklowo - ciągnikowej
Otwarcie Kursu w dniu 30 września o godz. 17.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Klubu — codziennie od godz. 9 do 15, w soboty do 13.
Dojazd tramwajami: 9 i 11. 23984g

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmuje do pracy w nowo uruchomionym zakładzie produkcji pomocniczej:
— STOLARZY
a ponadto na pozostałe budowy na terenie miasta Poznań:
— MASZYNISTÓW lokomotywek spalinowych z uprawnieniami
— POMOCCNIKÓW OPERATORÓW na sprzęt ciężki
— POMOCCNIKÓW na dźwigi samojedźne z prawem jazdy
— KIEROWCÓW do Działu Transportu
— OPERATORÓW na sprzęt średni (również do przeskolenia)
— OPERATORÓW na wózki akumulatorowe
— OPERATORÓW na suwnice
— PALACZY C. O.
Warunki pracy i płacy reguluje Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie z 15. III. 58 wraz z późniejszymi zmianami.
Dla pracowników zamiejscowych przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301. K7342

Zakłady Urzędów Dźwigowych w Poznaniu — przyjmą do pracy
— ELEKTROMECHANIKÓW z II lub III gr. bhp, oraz na stanowiska kierownicze
— INŻYNIERÓW MECHANIKÓW i INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW.
Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zakładów Poznań, ul. Zwierzyniecka 17, pok. 7. K7369

Zakład Doświadczalny Biura Urzędów Techniki Jądrowej w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65 — zatrudni zaraz:
— INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko szefa produkcji — z kilkuletnią praktyką na tym stanowisku
— STOLARZA WYKALIFIKOWANEGO
Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr i Szkolenia, pokój nr 21. K7432

Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne Długie Stare, pta Lasocice, pow. Leszno, woj. poznańskie — zatrudni natychmiast:
— KIEROWNIKA ZAKŁADU oraz STARSZEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie oraz 3-letni staż pracy,
— BRIGADZISTĘ OBOROWEGO — 5-letni staż pracy,
— BRIGADZISTĘ POŁOWEGO — tytuł mistrz oraz 5-letni staż pracy,
— TRAKTORZYSTĘ — odpowiednie kwalifikacje plus 3-letni staż pracy.
Mieszkanie zapewnione, szkoła i przystanek PKS na miejscu.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych.
Zgłoszenia przyjmujemy osobiste w biurze PGR lub listownie. W7565

†
Dnia 23 września 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 87, nasza kochana ciocia, sp.
LEONARDA JARZEMBICKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Zawiadania w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Al. Marcinkowskiego 24 m. 39. 33295g

†
Dnia 22 września 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, siostra, babcia i ciocia, sp.
KONSTANCJA WOJTKOWIAK
z domu SZLACHETKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążeni
CÓRKA, SYN I ZIEĆ
33245g

†
Dnia 23 września 1968 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 64, sp.
ALFRED SKUBEL
mistrz cukierniczy
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 11.10 na Górczynie.
W nieutulonym smutku
ZONA Z RODZINĄ
Ul. Piękna 3. 33332g

†
Dnia 23 września 1968 r. zmarła, po ciężkiej chorobie i nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia, sp.
WIKTORIA SAWIŃSKA
z domu ŚMIGIELSKA
kupiec
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Zawiadania w smutku pogrążona
RODZINA
33338g

Dnia 22 września 1968 r. zmarł długoletni pracownik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu
EDMUND KNOPIŃSKI
W Zmarłym stracił nasz stracił sumiennego, cenionego i zasłużonego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 25. IX. 1968 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Zonę i Rodzinę Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
SAMORZĄD ROBOTNICZY — DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY
K7633

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”;
NOWY — g. 19 „Dwaj panowie z
Werony”; OPERA — g. 19 „Strasz-
ny Dwór”; OPERETKA — g. 19
„Wesela wojna”; MARCINEK —
g. 11 i 17 „O Kasi, co gąski zgu-
biła”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Odwety”; SZAMO-
TULY: „Księżyc nad rzeką”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Synowie Ka-
tie Elder”; KOSCIAN: „Skarb bi-
zantyjskiego kupca”; LESZNO:
„Długa prawda” i „Jeziorek Fla-
mingów”; NOWY TOMYŚL: „Pa-
łace w plomieniach”; OBORNKI:
„Fili piórko”; SREM Słonko:
„Eskadra czuwa”; ŚRODA: „Czio-
wik, którego kocham”; SZAMO-
TULY: „Fantomas wraca”; WA-
GROWIEC: „Bandyci z Orgosolo”;
WRZESNIA: „Bohaterowie Tele-
marku”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Nowy Jork”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — g. 13—19.
Historia Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historia Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentum Muzealnych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11—17.
Narodowe Aleje Marcinkowskie
(go 19) — g. 11—17.
Przodkowie (Świerczewskiego,
9) — g. 11—17.
Rzemiosło Artystyczne (Zamek
Przemysłowa) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenie Poznania (Cytadela
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Golinowie — g.
10—16.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „Socialdemokracja Krę-
lestwa Polskiego (I tury — w 75
rocznicę) — g. 10—15.
BWA (St. Rynek) — Linoryty J.
Gielniaka oraz prace fotografiki
Okresu Poznańskiego — g. 10—18
(do 30 bm.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Siena średniowieczna” i Grafika
E. Paschke — g. 10—20.
PTP (Paderewskiego 7) — Wy-
stawa Zenona Kmickiego — członka
Górskiego Tow. Fotograficznego
— g. 10—19.
BWA (St. Rynek) — „Propozycje
sztuki użytkowej” — wystawa mł-
dych artystów plastyków — g.
10—19 (do 1. X.).
Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — „W krainie proroka” — to-
togramy A. Smietalskiego — g.
12—20 (do 29 bm.).
Dom Kultury Kolejarskiej (March-
lewskiego 142/144) — wystawa z
okazji 50-lecia ZKK — g. 10—22
(do 28 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17 i od
24 do 30): 7.45 „Błękitna sztafeta”;
8.20 Muzyka rytmowa i melodii; 9
Dla kl. I i II „Wychow. muzyczne”;
9.20 „Z piosenka jest nam wesoło”;
9.30 J. Brahms, „Serenada A-dur
na mała orkiestrę”; 10 „Arnhelm”
— cienne światło fragm. pow.;
10.20 „Na Polesiu gwar”; 10.45 „Mi
kroelementy”; 11 Muzyka baletowa;
11.25 „Radiowa estrada piosen-
karzy”; 11.45 Public. międzynarod.;
12.10 „Koncert z polonezem”; 13
Dla kl. I i II (jęz. polski) „Koloro-
we listy”; 13.20 „Swojskie melo-
die”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”;
14 „Na lądzie, morzu i w powie-
trzu” reportaż; 14.20 Gra duet
fortepianowy; 14.30 „Z estrady i scen
operowych naszych sąsiadów”;
15.05 „Nasze spotkania” — Mongo-
lia; 15.30 Dla dzieci „Ostatni
strzał” odc. 4 pow.; 15.50 „Z księ-
garskiej lady”; 16 „Popołudnie
z młodzieżą”; 18 „Warszawska pio-
senka”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05
Koncert reklamowy; 19.20 „Wiejs-
kie spotkania”; 19.35 Konc. ży-
czeń; 20.40 Konc. Chór p. d. J.
Kurczewskiego; 21 Konc. Chopi-
nowski wykonał Martha Argerich;
21.30 „A to Polska właśnie” — aud.
poetycka „Gdy gościł w Wielkopo-
lsce”; 22 „Sociorama” — IV prze-
gląd wydarzeń społecznych na
świecie; 22.20 Muz. tan.; 23.15 „Po-
raz pierwszy na antenie”; 0.10 Pro-
gram nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8.05 Po jednej piosence;
8.35 „Stoczniove kalkule” — re-
portaż; 8.50 „W rytmie na 3/4”;
9 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzier-
żanowskiego; 9.35 „Zielone Sygna-
ły”; 9.50 Uluźnione melodie gra
Zesp. Martin’a Denny; 10 Popular-
ne utwory Percy Grainger’a i Fry-
deryka Deliusa; 10.25 Olsztyńskie
rozmaitości literacko-muzyczne;
11.25 W. A. Mozart — „Koncert
A-dur na klawir i ork.”; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 W rytmie
polki; 13.25 „Słońce śmieci”;
13.45 „Fragm. pow.”; 13.55 Konc. muz. po-
pularnej; 14.30 Teatrzyk lalkowy
— aud. dla dzieci; 14.45 „Błękitna
sztafeta”; 15 „Na żołnierskiej estra-
dzie”; 15.30 „Melodie znan mazu-
rskich jezior”; 15.50 Cykl: „Czwar-
ty stan skupienia” — „Goraca ma-
teria” pow.; 17.10 Gra Pozn. 15-tka
Radiowa; 17.25 „Za Odra i Nysa”
— magazyn; 17.50 Aud. oświatowa;
18.10 Muzyka; 18.30 „Radiowy Klub
Eksporterów”; 18.45 J. Fr. Haendel
— VIII Suita G-dur; 19.07 Błękitne

Zjazd weteranów powiatu szamotulskiego

Dziesiąty zjazd powiatowy
ZBoWiD-u, który odbył się w
Szamotulach, przypadł w o-
kresie obchodu 50 rocznicy od-
zyskania niepodległości, 50 ro-
cznicy Powstania Wielkopolskiego
i KPP oraz 20 rocznicy
zjednoczenia polskiego ruchu
robotniczego. Oddział szamo-
tułski ZBoWiD posiada aktual-
nie 9 kół terenowych liczą-
cych łącznie około 632 człon-
ków w tym: weteranów pow-
stania z 1918/19 r., uczestników
kampanii wrześniowej, byłych
więźniów obozów koncentrac-
yjnych, ruchu oporu, żołnierzy
odrodzonego Wojska Pol-
skiego i innych.

W ogłoszonym współzawod-
nictwie pomiędzy kółami po-
wiatu, koło w Kaźmierzu u-
zyskało 1 miejsce, zdobywając
proponowane przechodni.

Obszerny referat o działalno-
ści ZBoWiD wygłosił prezes
H. Wajs, po czym wywiązała
się dyskusja, w której poru-
szano najważniejsze problemy
organizacyjne i bytowe wete-
ranów. Z władz powiatowych
w zjeździe udział wzięli: se-
kretarz KP PZPR J. Konie-
czny, przewodniczący Prezy-
dium MRN Cz. Szymkowiak,
sekretarz ZSL J. Lubka oraz
przewodniczący Prezydium
PRN M. Dobkiewicz, który u-
dekorował 19 osób „medalami
zwyściwa i wolności”.

Zjazd postanowił w dalszym
ciągu zacieśniać współpracę z
komitetem partii, radami na-
rodowymi, FJN, oraz inicjo-
wać różne uroczystości dla u-
pamiętnienia walk wyzwolen-
czych, wychować młodzież w
duchu patriotyzmu. (mr)

Gdzie kupować bilety?

Miejskie Przedsiębiorstwo
Komunikacyjne w Gnieźnie
zlikwidowało z dniem 1 lipca
br. sprzedaż biletów w autobu-
sach miejskich przez kierow-
ców. Obecnie bilety można
nabywać wyłącznie w kios-
kach „Ruchu”. Pasażerowie
bilety kasują sami w specja-
lnych kasownikach.

Po miesiącu, który upłynął
od wprowadzenia tej innowa-
cji należy stwierdzić, że w za-
sadzie zdała ona egzamin. Są
jednak pewne zastrzeżenia. Po
pierwsze — na pl. Bohaterów
Stalingradu przy przystanku
autobusowym dla linii nr nr:
1, 2, 3, 4 nie ma żadnego punk-
tu sprzedaży biletów. Najbli-
szy znajduje się dopiero przy
ul. Młodej Gwardii. Należy
więc jak najprędzej urucho-
wić kiosk „Ruchu” przy tym
przystanku.

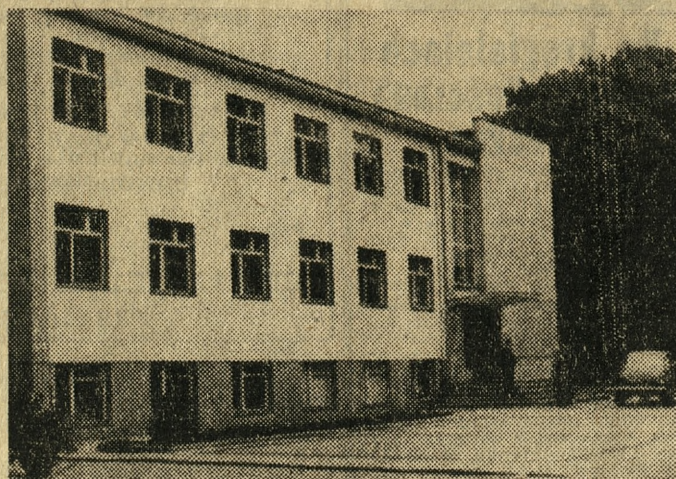
Po drugie — osoby zamie-
szczone przyjeżdżające do
Gniezna nie wiedzą, że w
Gnieźnie jak w Warszawie bi-
lety na miejskie środki loko-
mocyjnej można nabywać tylko
w kioskach „Ruchu”. Dlatego
też na przystankach znajdu-
jących się w pobliżu dworca ko-
lejowego należy umieścić od-
powiednie tabliczki informac-
yjne. Ostatnia sprawa, to nie-
regulowany kursowania auto-
busów. (zk)

Hawaje; 19.30 Teatr PR — „RH in-
żynier” słuch.; 20.15 T. Baird —
Mała Suita kurpiowska na obój i
ork. smyczkowa; 20.22 Muz. rozry-
wkowa; 20.30 „Felietał muzyczny”
Jerzego Waldorffa; 21.31 Pierwsza
aud. z cyklu poświęconego wszyst-
kim symfoniom A. Dworka; 22.25
Przegląd filmowy „Kamera”;
22.55 Muz. kameralna; 23.15 Muz.
tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
17.05 Quodlibet czyli kto lubi;
17.30 „Gubernator” — odc. 27 pow.
Roberty Penn Warren; 17.40 Eks-
presem przez świat; 18.05 Herbat-
ka przy samowarze; 18.25 Przebieg
za przebiegiem; 19.30 Duet, tercet,
kwartet; 19.50 Obszary zbro-
dni — gawęda; 20. Reminiscencje
muzyczne — Koncert pamięci
Anioła; 20.45 Na wibracje gra
Claude Gilihot; 20.55 Podwójne
macierzyństwo — rep.; 21.10 Anio-
łowie grają na puzonach; 21.30 Po-
w. o pierzmiłności — „Ty i ja”;
21.50 Opera — G. Donizetti „Lucja
z Lammermoor”; 22.07 Śpiewa
— Matt Monro; 22.15 Traktat o czasie
— reportaż; 22.35 Jazz — Moskwa
68; 23 Wiersze J. Harasymowicza;
23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa
Roy Orbison.

Dla młodzieży



Oto Młodzieżowy Dom Kultury w Szamotulach zbudowany — w
ciągu sześciu miesięcy. Obiekt jest wymownym świadectwem do-
czego można dojść drogą wspólnego, społecznego wysiłku i jed-
ności działania.

Fot. — H. Kamza

Pomoc finansowa państwa

Korzyści usługowego suszu ziemniaków

Ostatnie deszcze przydały
się rolnikom, którzy
kończą przygotowania do sie-
wów zbóż ozimych, bowiem
pogodne dni pierwszej połowy
września zbyt mocno wy-
suszły już glebę przygotowa-
ną pod siew. Z mniejszym en-
tuzjazmem przyjęli zmianę po-
gody ci rolnicy, którzy rozpo-
częli wcześniej prace wykop-
kowe. Niezadowolone tym
bardziej uzasadnione, że kroch-
malnie i cukrownie czekają z
rozpoczęciem kampanii na
większą ilość surowca.

Tej jesieni czeka wielkopols-
kich rolników poważne zada-
nie sprzątnięcia ziemniaków
spowod. 264,6 tys. ha buraków
cukrowych z przeszło 62 tys.
ha, okopowych pastewnych z
blisko 20,4 tys. ha nie mówiąc
już o sprzątnięciu kukurydzy i ko-
skiego zębu z 23 tys. ha. Z po-
mocą przyjdą maszyny, któ-
rych liczba wydatnie się po-
większyła w porównaniu z
ubiegłym rokiem. Przybyło np.
440 kopaczek, 20 kombajnów
ziemniaczanych, 176 maszyn
do zbioru zielonek. To powin-
no wpłynąć na sprawność te-
gorocznej akcji wykopkowej.

Nie ma trudności z naby-
ciem części zamiennych do
kombajnów buraczanych, ziem-
niaczanych czy kopaczek ele-
watorowych, są natomiast
pewne kłopoty z niektórymi
częściami do kopaczek półza-
wieszanych, ale te braki uzu-
pełnia na bieżąco PPHSR
„Agromat”. Przedsiębiorstwo
to starało się też o dostatecz-
ną ilość części zamiennych do
ciągników, z wyjątkiem cią-
gników DT-54, do których braku-
je gąsienic.

W tym roku, podobnie jak w
poprzednim, duży nacisk kła-
dzie się na parowanie i kisz-
nienie ziemniaków oraz ich su-
szenie. Te sposoby przechowy-
wania cennej paszy zdają egza-
min i warte są szerokiej po-
pularyzacji. Zakłada się, że
produkcja suszu ziemniaczane-
go wzrosnie z 8 tys. ton w
ubiegłym roku do 13 tys. ton
w roku bieżącym. W celu za-
chęcenia rolników do tej for-
my przechowywania ziem-
niaków, Wydział Rolnictwa i
Leśnictwa Prezydium WRN

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Fizyka dla kl.
VIII; 10.25 — 11.15 — „Tuneł” —
film prod. kanadyjskiej z serii
„Dr Wojcek”; 11.55 — 12.25 — „Wy-
chowanie obywatelskie” dla kl.
VIII; 12.55 — 13.25 — „Wizyta
w Sejmie PRL”; 14.00 — 14.30 —
„Matematyka w szkole”; 14.30 —
„Odwzorowanie zbioru, odległość
w zbiorze”; 15.15 — 15.45 — Konc.
Estradowy z Gruzji (Tbilisi);
16 — Politechnika TV — Matema-
tyka — Kurs przygotowawczy
„Wyrażenia algebraiczne” cz. II;
16.35 — Politechn. TV — Matema-
tyka — cz. III; 17.05 — Wiadomo-
ści; 17.15 — Film TV dla dzieci —
„Z przygodą na ty”; 17.45 — „Nau-
czka”; 17.55 — Dla dzieci — pro-
gram TV radzieckiej — „Muzyc-
na wycieczka”; 17.55 — PKF; 18.05 —
„Z drugiej strony szklanego e-
kranu”; 18.20 — „15 minut z Zbi-
gniawem Bekiem”; 18.35 — „Nad
Odrą i Baltykiem”; 19.05 — Film
krótkometrażowy; 19.20 — Dobranoc
i drógnik; 20 — „Głoda pio-
senki”; 20.35 — Magazyn „Świato-
wid”; 21.05 — „Tuneł”; 21.15 — film ka-
nadyjski z serii „Dr Wojcek”;
21.55 — „Studio 63” — Tadeusz
Boy Zelenki — „Obrachunki boy-
owskie”; Wykonawcy — S. Bu-
trym, G. Holoubek, A. Łapicki, Z.
Mroczewski, I. Śmiałowski, A.

Szczepkowski i inni; 22.40 —
Dziennik; 23 — 0.05 — powtór-
nie wykładów Politechn. TV.

CZWARTEK: 10.20 — „Alibi na
wodzie” — film fab. prod. cze-
chości; 11.55 — 12.25 — Język
polski dla kl. VIII — Guy de Mau-
passant — „Naszyjnik”; 15.45 —
16.15 — Politech. TV — Geome-
tria wykresła I rok. — „Nie-
zmienniki rzutowania równoleg-
łego, ukośnego i prostokątnego”;
16.20 — 16.50 — Politech. TV —
Chemia I rok. „Drobin”; 16.50 —
17 — Wiadomości; 17 —
17.40 — Dla młodych widzów —
„Stop! biały beret! — telekon-
kurs o bezpieczeństwie na dro-
gach z Katowic i Poznania; 17.40 —
17.55 — W zielonym obiektywie;
17.55 — 18.25 — „Ryzykanci”;
18.25 — 18.55 — „Artyści Warszawskiej Je-
sieni”; 18.55 — 19.20 — „Przygoda
na promie” — film z serii „Dzień
pokoju” — prod. holenderskiej;
19.20 — 19.30 — Dobranoc i dzien-
nik; 20.05 — 20.35 — Trybuna TV;
20.40 — 21.45 — Teatr Kobra;
21.45 — 22.15 — „Filizanka czar-
nej kawy”; 22.15 — 22.20 — Re-
fleksje; 22.20 — 22.35 — Dziennik;
22.40 — 23.45 — Politechnika
(powt.).
TV zastrzega prawo zmian w pro-
gramie.

Złoty Znak dla witkowskiej OSP

Uroczysta akademія z oka-
zji 100-lecia istnienia Ochotni-
czej Straży Pożarnej w Witko-
wie, która odbyła się w ubie-
głą niedzielę (22. IX. 68 r.) za-
kończyła tydzień obchodów
600-lecia tego miasta. Na aka-
demię, która się odbyła w sa-
li kina „Jurand” przybyli:
przewodniczący Prezydium
PRN Józef Ignasiak, prezes
Zarządu Okręgu Związku OSP
Leon Józefowiak, Komendant
Wojewódzkiej Straży Pożarnej
ppłk p.o. Jerzy Fiedler, inspek-
tor Zarządu Okręgu Związku
OSP kpt. Stanisław Ślizowski
oraz prezes gnieźnieńskiego
Związku OSP Leon Koperski.
Otwarcia akademii dokonał
z-ca przewodniczącego Prezy-
dium MRN Władysław Musie-
dlak. Referat obrazujący stu-
letnią historię witkowskiej
Straży Pożarnej wygłosił An-
drzej Piechnik.

Spółeczny Komitet Obcho-
dów 600-lecia Witkowa ufund-
ował jubilatce sztandar, któ-
ry w czasie akademii przewo-
dniczący Prezydium PRN Józef
Ignasiak wręczył prezesowi
OSP Witkowo Tadeuszowi Ko-
nieczeni. Sztandar witkowskiej
OSP został jednocześnie od-
znaczony najwyższym wyróż-
nieniem, a mianowicie Złotym
Znakiem Związku OSP. Deko-
racji w imieniu Zarządu Głó-
wego dokonał prezes Zarządu
Okręgu Leon Józefowiak. Wrę-
czył on również szczególnie za
służonym dla OSP Witkovo
Medale za Zasługi dla Pożarni-
ctwa.

Złoty Medal otrzymał Igna-
cy Knaś długoletni działacz

(ponad 50 lat) straży pożarnej.
Srebrne medale otrzymali: Ka-
zimirz Jaworski, Piotr Mo-
chyński, Stanisław Nowiowski,
Stanisław Przybylski, Czesław
Orchowski, Antoni Woźniak
i Wacław Kubiak.

W części artystycznej wystą-
piły amatorskie zespoły OSP
z Zdzichowia i Mielżyna.

W godzinach przedpołudnio-
wych odbyły się w Witkowie
wielkie manewry pożarnicze
ze szczególnym uwzględnie-
niem elementów obronnych
OTK. Udział w nich wzięło 20
jednostek OSP, 5 drużyn sani-
tarnych oraz 4 drużyny por-
ządkowe.

Cwiczenia wykazały wysoką
sprawność techniczną gnie-
źnieńskich OSP. Z. K.

Wczoraj Pisali do nas...

● Czytelniczka z Wągrowca o
braku ubrań dla chłopców sze-
stastoletnich.

● Stanisław F., pytając, czy
słusznie postąpiła bufetowa z ba-
ru dworowego w Szamotulach,
nie zwracając pieniędzy za zanie-
czyszczoną oranżadę, (nie nadaj-
ącą się do picia), którą sama wla-
ła do kufia po piwie, może brud-
nego? Rzecz działa się 16 wrze-
śnia o godz. 17.30.

● Brunon M. z Rogoźna, pyta-
jąc, kto powinien zająć się kana-
lizacją przy ul. Poznańskiej. Wy-
ławiane przez mieszkańców nie-
czystości spływają do ogrodu sa-
siadującego ze Szkołą Metalową.

Z Kościana

Najlepsza w Wielkopolsce orkiestra strażacka

W świetlicy zakładowej ko-
ściąńskiej Cukrowni odbyła
się ostatnio skromna uroczy-
stość jubileuszu 20-lecia pow-
stania orkiestry dętej OSP
przy tym zakładzie. Zaproszo-
nymi gośćmi byli między in-
nymi: przedstawiciel WKZZ
prof. Marian Weigt, sekre-
tarz Oddziału XI Zjednocze-
nia Zespołów Muzycznych i
Wokalnych Stefan Kubacki,
sekretarz Komitetu Powiato-
wego PZPR Henryk Cukier-
nik, przewodniczący PKZZ
Wacław Józefowski oraz dy-
rektor Cukrowni Jan Witkow-
ski. W licznych wystąpieniach
zaproszeni goście podkreślali
zasługi i osiągnięcia zespołu
dla rozwoju kultury muzy-
cznej w powiecie kościańskim.

Orkiestra dęta Ochotniczej
Straży Pożarnej przy Cukrow-
ni Kościan w ciągu 20 lat
swej działalności dała 467 pu-
blicznych występów w róż-
nych miejscowościach całego

kraju, biorąc udział w akade-
miach, koncertach i konkur-
sach. Ten niezwykle popular-
ny nie tylko w powiecie ko-
ściańskim zespół muzyczny
tworzył się w trudnych powo-
jennych latach 1947-1948. 15-
osobowa grupa miłośników
muzyki dętej, wyłoniona spo-
śród pracowników Cukrowni
w r. 1947, stanowiła zaczątek
dziś najlepszej w Wielkopo-
lsce orkiestry strażackiej, dy-
sponującej dzięki długotrwa-
łej opiece macierzystego za-
kładu kompletnym sprzętem
muzycznym.

Początki były jednak trud-
ne. Nuty i materiały rep-
ertuarowe zniszczyły hitler-
owskie władze okupacyjne,
pałac polskie wydawnictwa
muzyczne w październiku
1939 r. w miejskiej gazowni.
Po wojnie z inicjatywy nieży-
jącego obecnie pierwszego dy-
rygenta orkiestry Antoniego
Napierały i ówczesnego jej
kierownika Stanisława Ku-
nowskiego rozpoczęto zbiera-
nie materiału nutowego i re-
pertuarowego oraz kompleto-
wanie instrumentów.

Najbardziej pracowitym o-
kresem w dziejach zespołu by-
ły lata 1958-62, kiedy orkie-
stra dała średnio w roku 35
występów. Wielkim sukcesem
kończą się koncerty w Krusz-
wicy, Strzelcach Krajeńskich,
Miejskiej Górze, Głogowie,
Górze Śląskiej i Wrześni.

W r. 1966 zespół zdobywa I
miejsce w eliminacjach woje-
wódzkich dętych orkiestr po-
żarniczych w Poznaniu i jako
najlepsza orkiestra strażacka
w Wielkopolsce otrzymuje na
grodzie w postaci magnetofonu.
Od tego czasu zwiększa się
szybko popularność orkiestry
— występy na antenie Polskie-
go Radia i w studio Poznań-
skiej Telewizji.

W chwili obecnej liczy so-
bie 33 członków i 10 młodych
adeptów sztuki dętej. Dyrygen-
tem zespołu jest Stanisław Mo-
ziński, jego kierownikiem zaś
Stanisław Kunowski.

Jeśli dziś popatrzyć na u-
mundurowaną, dysponującą
nowym i bogatym sprzętem
muzycznym orkiestrę kościań-
ską cukrowni, to aż wierz-
nie się chce, że jest to ten sam
zespół, który 20 lat temu roz-
począł swój pierwszy publi-
czny koncert, na indywidual-
nie pozbieranych instrumen-
tach i bez mundurów, krocząc
na czele pochodu pierwszozna-
jowego.

JERZY ZIELONKA